

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta broczyście raz na dzień rano

PRENUMERATA wyznosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazowe nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca, zową wysyłkę dziennie DOPLACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu” Kraków. Telefon Nr. 190

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnośzeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wleczony 10 hal. Listy pieniężne przekazywać na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu”. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckim. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu”, róg św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14. Cite de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 310.

Kraków, sobota dnia 30 czerwca 1906 roku.

ROK XIV.

Uroczystości Rejowskie

Miasto nasze wita dziś miłych i dojstojnych gości, którzy ze wszystkich dzielnic Polski zjechali się, aby podzielić się wynikami prac swoich dotyczących polskiej kultury, polskiego piśmiennictwa i polskiego języka. Zjazd ten odbywa się pod godłem tego pisarza, który pierwszy zdobył prawo obywatelstwa dla polskiej mowy w literaturze, i przyczynił się nie mało do wyzwolenia społeczeństwa z przestarzałych pętów łaciny. Te obrady uczonych mają ogromne znaczenie: dają bowiem świadectwo rozwoju naszej nauki, przygotowują materiał do dalszych badań naukowych, i wykończają wspaniałe gmach krytyki historyczno-literackiej wysnutej z naszej wielkiej przeszłości.

Nauka, to jedna z najsilniejszych podpór na rodowego bogactwa; ona daje cywilizowanym społeczeństwom wielką powagę na zewnątrz i wewnętrzne poczucie własnej siły. Bez nauki żadne społeczeństwo nie ostoje się w rządzie narodów cywilizowanych, i ona jest uwieńczeniem całej narodowej pracy na polu oświatowym. Więc też uczonych otacza wszędzie szacunek wyjątkowy, a ich obrady śledzi ogół z wielkim zajęciem, oczekując stąd nowych zdobyczy światła i prawdy.

Dla nas zwłaszcza, zjazd rejowski dotyczący bezpośrednio przeszłości i piśmiennictwa polskiego, ma znaczenie tem większe, że tych właśnie narodowych skarbów, bronić musimy z największym wysiłkiem. — Rezultaty zaś zjazdu, będą no wym orężem w naszym narodowym arsenele, który takiego uzbrojenia szczególnie potrzebuje.

W tej myśli witamy serdecznie naszych uczonych gości, i pracom ich życzymy najlepszego powodzenia.

Sytuacja w Królestwie.

Od jednego z najwybitniejszych polskich publicystów, otrzymujemy następujące uwagi o położeniu w Królestwie Polskiem:

Warszawa, dnia 28 czerwca.

Bieg wypadków doprowadził społeczeństwo nasze obecnie znowu do tego punktu „martwego” w którym wszyscy wyczekują na coś, mającego zajść. „Coś” wisi w powietrzu. A tymczasem nasze społeczeństwo, jakby zahypnotyzowane w oczekiwaniu, trwa w zupełnej bezradności.

Otworzyła się możliwość drogą stowarzyszeń oddziaływać na szerokie warstwy, ale zamiast dać wielki rozpęd temu ruchowi, który siecią stowarzyszeń powinien pokryć kraj cały, nasze społeczeństwo w homeopatycznych dawkach używa tej swobody stowarzyszeń, jaką faktycznie już mamy.

Zaiste, na wulkanie przeżywa społeczeństwo w którym tak mały, jak u nas, ma wpływ zdanie klas inteligentnych na przebieg wewnętrznego przesilenia. Wręcz ironią staje się nazwanie warstw inteligentnych — przodującymi warstwami, skoro w społeczeństwie ich głos znaczy tak mało, że

w chwilach, gdy się waży przyszłość i dalszy rozwój społeczeństwa, wartki bieg życia przechodzi obok nich, bez nich, ponad nimi. Są one zepchnięt na plan ostatni, do roli widzów, a bieg wypadków nie pyta o ich głos, nie krępuje się ich zdaniem....

Jakie są przyczyny tego nienormalnego stanu? Gdzie i w czym tkwi źródło tej zastraszającej bezsilności klas inteligentnych w chwili, gdy najbardziej potrzeba zdania, opartego na szerokich widnokreślach myśli?

Gdyby o inne społeczeństwo chodziło, w którym by się ujawnić miało podobne zepchnięcie zdania klas inteligentnych na ostatni plan, to wszelkie mielibyśmy prawo zrobić zarzut samejże inteligencji i powiedzieć jej: złeś służbę społeczną pełniła! Zajmując kierowniczy postępek, nie starała się utrzymać z najszerzymi warstwami spójni. — Nie starała się wytworzyć jej misternej organizacji, której za pomocą warstwy inteligentne pozostają w ciągłym związku z warstwami robotniczymi i opasując je jakby tysiącem nitki, zapewniają wpływowi swego zdania niezawodne a stałe drogi.

We wszystkich zachodnio-europejskich społeczeństwach wpływ inteligencji na najszerze warstwy ludowe opiera się nie na dorywczych próbach oddziaływania, lecz na nieprzerwanej pracy w związkach zawodowych, czytelnich, pisemnych, wydawanych specjalnie dla warstw robotniczych, na kojarzeniu pracy ludzi inteligentnych z pracą ludzi z warstw robotniczych — w spółkach zarobkowych, bankach ludowych, stowarzyszeniach spożywczych itd.

To też w innych społeczeństwach klasa inteligentna, znajdując pole pracy społecznej przed sobą otwarte, dobrze jest obznajmiona ze sposobem myślenia i z kierunkiem myśli w klasie robotniczej; dlatego też nie może jej zaskoczyć nieprzygotowaną żaden niespodziany zwrot umysłów w klasach niższych.

A jak jest u nas? Wszak widzieliśmy niedawno, jak daleko sięga wpływ inteligencji na szerokie masy! Widzieliśmy, że — co więcej — wśród tej inteligencji nie ujawnił się żaden jednolity program oddziaływania na bieg wypadków, — że w większej części brakło po prostu zrozumienia tego, co się w kraju dzieje. Łatwo też zrozumieć, gdy się zważy, że spójni duchowej i wymiany myśli pomiędzy warstwą inteligentną a sferami robotniczymi prawie wcale niema.

I ciężki z tego powodu zarzut możnaby postawić inteligencji każdego innego społeczeństwa. Lecz zarzut ten w zastosowaniu do naszej inteligencji byłby bardzo niesłuszny. Bo okoliczności i warunki jej istnienia w zupełności ją tłumaczą przed sądem historii. Jej nie spotka zarzut, że nie starała się godnie wypełnić swego społecznego posłannictwa, bo wina nie na nią spada.

W pierwszym szeregu pomiędzy środkami, jakimi może się posługiwać inteligencja dla sterowania sprawami ogółu, wymienić należy prasę. Tak, — prasę, tę, która ma możliwość omawiania wszelkich żywotnych spraw społecznych, — która pobudza masy do myślenia, wyrabia samodzielność zdania, formuje zwarte stronnictwa i tworzy opinie publiczną drogą ciągłej wymiany zdania. Ona to zarzuca niejako pomost pomiędzy klasami, rozdzielonymi różnicą sytuacji materialnej, — ona wytwarza jednolite społeczeństwo, mogąc do-

cierać do wszystkich, od najbogatszych aż do najuboższych.

A jednak, choć prasa nasza temi wszystkimi cechami się nie odznacza, lecz raczej jest ich zaprzeczeniem, nie na nią spada odpowiedzialność. Faktu to jednak nie zmienia, że wpływ jej ogranicza się jedynie do wybranych kół inteligencji, tak, że jej wpływ i głos nie sięga tak daleko, jakby się gnać musiał, aby zapewnić przewagę zdania inteligencji i ustalić jej przewodnictwo.

Nie inaczej rzecz się ma i z kwestją społeczną, działalnością klas wykształconych wśród warstw robotniczych. Działalność ta walczyć musiała z takimi przeszkodami, które unicestwiły całą jej doświadczenie. Co się nie da ująć w legalne formy, to nigdy nie może w spokojnych czasach objąć szerokich warstw, zakreślić szerokich horyzontów społecznych, lecz musi zawsze skarkłowacieć, jak roślina, której brak słońca, powietrza i miejsca dla wypuszczenia wszystkich pędów.

Tego słońca, tego powietrza, tego miejsca dla swobodnego rozwijania się — praca społeczna naszej inteligencji nie miała. Wystarczy wskazać na fakt, aby zrozumieć jego fatalne skutki. Inteligencja nasza — a nasze warstwy robotnicze, — to jak dwaj bracia, którzy w zaraniu młodości zostali rozdzieleni, chowali się w odosobnieniu jeden od drugiego i przestali się znać i rozumieć. Moralny węzeł, któryby ich łączył, nie istnieje. Pozostały co najwyżej wspomnienia, serdeczne a rzewne, po wspólnej matce, z której łona wyszli. I czyż dziwić się można, że brat starszy, mając przemówić do młodszego, szuka słów i nie wie, jak należy przemówić do niego, aby trafić do jego serca? I czyż dziwić się można, że brat młodszy, przyzwyczajony do samodzielności, nie chce znać powagi starszego?

Dogodnych warunków rozwoju brakło i jednemu z dalszych czynników, który w innych społeczeństwach pracuje nad zadziernięciem węzła pomiędzy klasą inteligentną, a najszerzymi warstwami społecznymi. Czynnikiem tym jest Kościół. On nie miał sposobności rozwinięcia pracy społecznej w rozmiarach, znanych zachodnioeuropejskim społeczeństwom, wśród których posłannictwo kapłana katolickiego nie jest ograniczone do ołtarza i ambony, lecz działalnością swą obejmuje rozmaitego rodzaju stowarzyszenia robotnicze, związki zawodowe i towarzyskie. Ta społeczna strona działalności kapłana katolickiego jest, co do swych skutków wcale nie mniejszej doniosłości, niż przy ołtarzu i na ambonie. Ona również przyczynia się do wytworzenia spójni pomiędzy ogółem inteligentnym a warstwami robotniczymi. U nas, niestety, ta działalność jest prawie nieznaną. Któżby pytał dlaczego!

A zatem inteligentnej klasie społeczeństwa naszego brak tych wszystkich ideowych przewodów, które są niezbędne, jeśli ma istnieć w społeczeństwie użyteczne oddziaływanie inteligencji na najszerze warstwy.

Do miarodajnych wpływów inteligencja zaś dojść nie może, o ile zabraknie jej podstaw do pracy społecznej w szerokim stylu. A z drugiej strony i warstwy robotnicze, pozbawione tego wszystkiego, co w postaci prawa zgromadzania się, zawiązywania stowarzyszeń zawodowych i ruchliwej prasy, swobodnie omawiającej żywotne kwestje klasowe, jest ich najcenniejszym dorobkiem kulturalnym na zachodzie Europy, uleż muszą natu-

ralnym biegiem rzeczy wpływem, uchylającym się z pod kontroli społeczeństwa.

nie ulega wątpliwości, że wytworzenie tej nieodzownej spójni wewnętrznej pomiędzy klasami społecznymi jest dziełem dziesiątków lat: ale fakt pozostaje faktem, że w braku tej spójni społeczeństwo nasze dziś rzucone jest jak piłka na wzburzone fale losu. I niewiadomo, dokąd ją fala rzuci...
N.

Galicyjskie mandaty.

Komisja dla reformy wyborczej przejęła, jak wiadomo, wniosek Löchera, przyznający Galicji 102 mandaty.

Szczegóły głosowania są następujące:

Wniosek p. Głabińskiego o podwyższenie ilości mandatów w Galicji ze 102 na 110 odrzucono w głosowaniu imiennem 22 głosami przeciw 16.

Za wnioskiem głosowali pp.: Abrahamowicz, Bobrzyński, Choc, Cypera, Duleba, Głabiński, Hruby, Ivczewi, Kozłowski, Kramarz, Plantan, Starzyński, Stransky, Susterszi, Wassilko i Zazvorka.

Przeciw: Adler, Baernreither, Chiari, Demel, Fink, Gessmann, Grabmayr, Gross, Herold. (Wszecniemiec), Hoffmann, Kaiser, Kienmann, Lecher, Löcker, Malik, Onciul, Pergelt, Pommel, Schlegel, Stein, Steinel, Stügkh.

Przed przystąpieniem do głosowania przewoźniczy p. Ploy zawiadomił, że pp. Tollinger, Lemisch i Zaczek usprawiedliwili swą nieobecność. W głosowaniu nie brali udziału pp.: Bartoli, Hagenhofer, Malfatti, Paresch, Pastor, Wastian, Widmann.

P. Głabiński zgłosił swój wniosek jako votum mniejszości.

Następnie głosowano nad wnioskiem p. Kaisera w sprawie mandatu niemieckiego w Białej i odrzucono go 21 głosami przeciw 15.

Za wnioskiem tym głosowali: Baernreither, Chiari, Demel, Grabmayer, Gross, Herold (wszechniemiec), Kaiser, Kienmann, Löcker, Malik, Pergelt, Pommel, Stein, Stirgh, Wassilko.

Przeciw: Abrahamowicz, Adler, Bobrzyński, Choc, Cypera, Duleba, Fink, Gessmann, Głabiński, Hruby, Ivczewi, Kozłowski, Kramarz, Onciul, Plantan, Schlegel, Starzyński, Steiner, Stransky, Susterszi, Zazvorka.

Nie brali udziału w głosowaniu: Bartoli, Ha-

genhofer, Hofmann, Lecher, Malfatti, Parish, Wastian, Widmann.

P. Kaiser zgłosił swój wniosek jako votum mniejszości.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Löckera, który przyjął propozycję ks. Hohenlohego co do 102 mandatów, jako swój wniosek.

Przed głosowaniem zabrał głos p. Abrahamowicz i oświadczył, iż jego stronnictwo chciało się wstrzymać od głosowania nad tym wnioskiem, ponieważ odrzucono wniosek o 110 mandatów, aby jednak nie dekompletować komisji, z zastrzeżeniem votum mniejszości, głosować będzie za wnioskiem Löckera.

Wassilko przyłącza się do tego zastrzeżenia i oświadcza, iż również podpisze votum mniejszości w myśl wniosku Głabińskiego.

Głosowanie imienne i wniosek Löckera przyjęło 26 głosami przeciw 10.

Za wnioskiem głosowali: Abrahamowicz, Adler, Bobrzyński, Choc, Chiari, Cypera, Duleba, Fink, Gessman, Głabiński, Hruby, Ivczewi, Kienman, Kramarz, Kozłowski, Löcker, Malfatti, Onciul, Plantan, Schlegel, Starzyński, Steiner, Stransky, Susterszi, Wassilko, Zazvorka.

Przeciw: Baernreither, Demel, Grabmayr, Gross, Herold, (wszechniemiec), Kaiser, Malik, Pergelt, Stein, Stürgkh.

Nie brali udziału w głosowaniu: Bartoli, Hagenhofer, Hofmann, Lecker, Pommer, Wastian i Widmann.

Wystawa pracy kobiet.

III.

Poza tymże jeszcze do omówienia sala haftu artystycznego, odznaczająca się bogactwem ugrupowanego materiału. Ułożeniem przedmiotów zajęły się uczennice pod kierunkiem nauczycielki kursu pani Ksawery Chlebowskiej. Dział ten obejmuje hafty i aplikacje, a jedną z ścian sali zajęły rysunki. Najpierw więc hafty, których jest bardzo dużo i to począwszy od skromnego haftu białego, rozpoczynających naukę uczennic, aż do wspaniałych haftowanych sztandarów, wykonanych przez najzdolniejsze i naukę już kończące frekwentantki kursu. Są tu wyszywane na płótnie lub kanwie najpospoliej używane desenie, ułożone w t. zw. wzorniki,

mogące służyć do nauki haftu, po nich idą stylowe hafty bułgarskie, ukraińskie i staroweneckie, dalej różne drobiazgi, wykonane haftem białym jak to: chusteczki, kołnierzyki i t. p. Prócz haftu ręcznego obejmuje wystawa i haft maszynowy, nauką którego prowadzi praktykantka panna Hankiewiczówna. Jest to dział niesłychanie bogaty i urozmaicony. Widzimy tu np. kaftanik, haftowany bardzo ładnie według wzoru dostarczonego przez samą p. Hankiewiczównę, która — jak to już wyżej wspomniałem — dostarcza rysunków do prac na wszystkich kursach. Rysunki te zasługują rzeczywiście na wyszczególnienie, zwłaszcza, że spotykamy się tu z nimi na każdym kroku, że prawie wszystkie przedmioty w tej zwieszanej sali, — cały szereg haftów i aplikacji, — zostały według nich wykonane.

Hafty kolorowe artystycznie i ze znajomością rysunku prowadzone, obejmują rozmaite przedmioty do użytku, głównie dekoracji mieszkań przeznaczone. Są tu ekrany, makaty, poduszki, teczki, ramki i t. d. Przedmiotów, które artystycznym swym wykonaniem rzucają się w oczy, jest tyle, że wymienienie wszystkich jest wprost niepodobieństwem. Bardzo ładny ekran wykonała p. Łapicka. Ścianę główną zajęły prawie wyłącznie makaty, których choć kilka wymienić potrzeba. Są tu więc: makata, zdobiona kwiatami, przedstawiając dwa koguty, gotujące się do walki, wykonane przez pnę Sławowczykównę; rajski ptak i makata, uderzająca bogactwem barw, wykonana przez pnę Mroczkównę; wspaniały paw, na żółto-złocistym fle wyszywany przez p. Robotównę; ładne aplikacje z motywów roślinnych pny Rapażówny; również aplikacja przedstawiająca flamingi stylizowane, wykwinna w liniach i barwnie, wykonana przez pannę Eisnerównę.

Już u wejścia zwracają na siebie uwagę 2 ornaty. Jeden z nich bogato haftowany złotem, wykonały młodzianki, bo zaledwie 14-letnie dziewczątka z zakładu p. Żurowskiej, uczące się haftu na tym kursie; drugi, w stylu zakopańskim, — nadzwyczaj starannie i gustownie wykonany został przez ukończoną uczennicę szkoły pannę Jaskiewiczównę, pod kierunkiem i według rysunku nauczycielki kursu. Obok ornatu umieszczony jest ekran, wykonany przez samą p. Chlebowską, haftem według wzoru

LOSY TALALEJA

POWIEŚĆ

J. J. MIAŚNICKIEGO.

Przetłumaczył z oryginału rosyjskiego dr. M. S. 79) (Ciąg dalszy)

— Znać, że pan do starych zwyczajów przywiązuje. Jak mi Bóg miły, że to, lepiej... He, he, he.....

— A ty nie pleć głupstw lepiej Porfiry, przewała mu gospodyni... Biegnij po samowar i przynieś cytrynę ze sklepu.

— Galopem będzie, odpowiedział, a popatrzywszy równocześnie na Tałaleja i blondynkę, swojami, jak szparki oczami wybiegł za drzwi.

— Proszę uprzejmie, Tałaleju Iwaniczu na przekąskę... Czemu chata bogata! i poprowadziła blondynka gościa do stołu.

— Z pewnością Marjo Tymotejewno dopiero co jadłem obiad.

Nie trzeba było jeść obiadu, idąc w gościnę odpowiedziała gospośia. Proszę Tałaleju Iwaniczu.

Tałalej już się dalej nie wypraszał, usiadł przy stole, wypił z gospośią po kieliszku jakiejś nalewki i przekąsił kawiozem. Drugiego kieliszka pić już nie chciał, lecz gospośia wypila za jego drogocenne zdrowie, dziękując mu przytem za pomoc, jakiej im udzielił przy nabyciu tego nowego interesu. Tałaleja bardzo żenował się rozchowy gospodyni, to też bardzo się ucieszył, gdy ją wezwano do sklepu.

— Co też ta pani mama Marjo Tymotejewno wszystko nie wygaduje i tak mi strasznie dziękuje jakbym ja Bóg wie co dla państwa uczynił.

— Myśmy wszyscy tak samo panu wdzięczni Tałaleju Iwaniczu, bez pana przecież i mnie by w Moskwie nie było, no, i pana bym nie widziała.

— No to jeszcze dajmy na to i pytanie, Marjo Tymotejewno. Ja naprzykład o tem tylko myślałem, jakby do was na wieś polecieć.

— Aleś pan nie polecał...

Dziewczyna siedziała naprzeciw Tałaleja i

patrzyła na niego swoimi cudnymi bławatkami, w których tlił jakby lekki uśmieszek.

— Byłby nadszedł taki czas, żebym był polecał...

— A długoby trzeba było na ten czas czekać, Tałaleju Iwaniczu?..

— Jak pani myśli?

— Myślę! Wiem! Skrzydła panu obiegi!..

— Myli się pani co do moich skrzydeł, Marjo Tymotejewno.

— Oj, co nie, to nie, bo żonaty to ma i ręce i nogi związane... to panu nie tylko ja mówię, ale i najmądrzejszy to powtórzy.

Tałalej zerwał się z krzesła i zaczął biegać po saloniku. Blondynka siedziała bez ruchu i patrzyła się w stółek, na którym siedział gość.

— Tak, stanąwszy przy stole rzekł, tak, Marjo Tymotejewno, jestem ja żonaty... Więc i cóż...? Spytala mnie pani pierwaj, dlaczego się ożenił nie kochając? Czy tak?

— No, tak.

— A pani... ale proszę po prostu powiedzieć, bez ogródek.. czy tam na wsi w owym dniu gdym z panią w altanie siedział, i gdy ten dzień jak chwilka przeleciał... czy pani tam mnie kochała, czy nie?

Wszystka krew uciekła dziewczynie do serca. Zbielała jak śnieg, podniosła oczy na Tałaleja, któremu nerwowo drżały wargi, i cicho odrzekła:

— Kochałam.

— Dlaczegoż mnie pani puściła do Moskwy, jeżeli tak było? Słowo, jedno słowo tylko trza było rzec, a ja bym na wszystko plunął i na bogactwa, i na zaszczyty, i na wszystkie moskiewskie przynęty... jedno słowo, słóweczko drobniśkie, ale takie z duszy wprost...

— Byłabym je wypowiedziała... ale mi brakło odwagi.

— Więc lepiej i pani zrobiła?

— Gorzej. A pan czyś zrobił lepiej?

— Ja? Ja, Marjo Tymotejewno, czego szukał, tam znalazł. O szczęściu nie marzył też... Zgłodził człowieka, który goni za kęssem, może marzyć o szczęściu gdy syty.. pani tego nigdy nie doświadczała czego ja doświadczałem w głodowe lata... Byłoby padało z głodu i człowiek tylko cze-

kał tej chwili, gdy i sam padnie... a tu i ojciec, i matka i żona leżą z głodu konający... byłoby jak się zamecza z głodu to ci sił dodaje do pracy... męczy się, bo żreć chce.. trzeba mu tylko co nie bądź do żarcia, rzucić, żeby nie zdechło, ale człowiek... matka czy żona, w oczy ci nie popatrzą, odwracają się, żebyś ich głodu nie odgadł... a ręce ci opadają...!

— Wszystkom ja to widziała, ze smutkiem przemówiła Marja Tymotejewna.

— Widziałas to, Marjo Tymotejewno? Oj, tegoś pani nie widziała. W innej skórześ pani zyla, kiedy się mnie mogłas pani zapytać, dlaczego się żenił, nie kochając? Według mnie to tak jakby się kto pytał głodnego, dlaczego chcesz jeść, gdy ja syty. Dlatego się tylko ożenił, bom dłużej już głodzić się nie chciał... bo i tak nas już tyle wyzdychało z głodu... a ja, gdy już i zdechnę kiedyś, to najedzony... do syta najedzony...

Rwał się głos Tałalejowi. Pod naciskiem wspomnień przeżytych chwil zapalił się gniewem na zawistny los, i w bezsilnej złości na ten los chwycił za pierwszy lepszy kieliszek z jakimś płynem i wychylił do dna.

— Eh! co tam, machnął ręką siadając, i gadać nie warto, sprzedałem ja swój głód za podłą sytość i gańcie mnie... gańcie jak chcecie, a słowa nie pomogą. Kochać cię pani tak czy owak, będę. Wszystkim na przekór, i żonie i ludziom, a kto by mi stanął na poprzek tej drogi, to będzie o jednego człowieka mniej na świecie... Karać mnie pani możesz, jak ci się spodoba, bo czy chcąc czy nie chcąc, na karem od ciebie zasłużył!

Tałalej spuścił głowę i wzdrygnął się na dźwięk słodkiego głosiku Marji Tymotejewnej.

— Bóg z tobą, Tałaleju Iwaniczu, za cóż ja bym pana karać miała, mówiła cicho, podnosząc się ze stołka, każdy człowiek ma prawo szukać dla siebie dobra. Żeś go pan nie znalazł, to już nie pańska wina.

— Nie moja. Pytałem się sumienia mojego, a to mi odpowiedziało, nie twoja wina. Nie było mej woli... bo i jakże może być wola u głodnego? Napoili cię, nakarmili i jeszcze ci na buty dali... i musiałeś karmicielom się poddać...

(Ciąg dalszy nastąpi)

rów pozostałych po królowej Marji Leszczyńskiej, a przechowywanych w Paryżu. Są to kwiaty, w których haftowaniu nitkę zastąpiono drobnymi wstążeczkami, ujęte w deseń, utrzymany w stylu rococo, tak czysty, że gdyby temu ekranowi dać ramę odpowiednią, nie nie przypominałby jego niedawnego pochodzenia.

Jako przedmiot bardzo dziś poszukiwany, polecieć meżna sztandary, (wykonywane w szkole na zamówienie,) które dla stowarzyszeń naszych nie bacząc na to, że w kraju wykonane być mogą — sprowadzamy z zagranicy. Na wystawie znajdują się dwa takie sztandary, z orłem srebrnym i Matką Boską Częstochowską, wykonane prześlicznie przez panny: Jaśkiewiczównę, Jacheciównę i Popowczakównę.

Szkola wykonała dotychczas na zamówienia, które przyjmuje p. Chlebowska, dwadzieścia kilka sztandarów. Te, które znajdują się na wystawie, są tak pięknie wykonane, że nie można znaleźć dość słów zachęty dla naszych stowarzyszeń, żeby zamiast wydawać pieniądze dla firm obcych, sztandary zamawiały w tej szkole.

Z włoskiej camorry.

Rzym, dnia 28 czerwca.

W całym Neapolu panuje dziś wzburzenie. Najwyższy trybunał Camorry kazał zamordować należąca do związku parę małżeńską, zarzucając jej zdradę. Wyszło na jaw w toku śledztwa, że wykonawcami wyroku byli czterej marynarze, których policja energicznie poszukuje, samo zaś polecenie wydał im niejaki Alfonso Rapi. Uwzięcie jego dostarczyło też sensacji politycznej. Między papierami jego znaleziono wiele listów od polityków z podziękowaniem za popieranie oddanych im posłów do parlamentu. Wspomnianego zabójstwa dokonano na mężu w Torre del Greco, żonę zamordowano we własnym jej domu w Neapolu.

Zabójcy wyprawili sobie przed popełnieniem zbrodni obfitą ucztę w jednej z kawiarni Torre del Greco. Uczty takie odgrywiają w organizacji Camorry doniosłą rolę. Pewnego poranku widziałem w jednym z szynków na Vomero towarzystwo, złożone z dwudziestu osób, uczujące wesoło; wszyscy zajmowali się zwłaszcza jakimś bezwąsłym młodzieńcem, mającym wygląd prawdziwego kandydata na galery. W jakiś czas potem wróciłem do knajpy i nie znalazłem już wesołego towarzystwa; stara nieznana mi kobieta oznajmiła mi, że była to grupa Camorry ze swym naczelnikiem i że odbywało się przyjęcie nowego członka. Opowiedziała mi dalej, że uroczystość taka odbywa się dopiero wtedy, gdy kandydat w obowiązkowym pojedynku da dowody męstwa. Stało się to właśnie dzisiejszego ranka. Jest to walka na noże; jednym z jej warunków jest to, aby nowicjusz zadał ranę przeciwnikowi. To mu się udało, kiedy jeszcze według obowiązujących przepisów zliżał z noża krew swego przeciwnika, naczelnik w myśl rytuału uściśnął mu rękę, przedstawił towarzyszom i odebrał od niego przysięgę, że będą uważać go za brata.

Wydana świeżo książka „*Usi e costumi di camorristi*“ przez de Blasio podaje nieznane dotychczas szczegóły o Camorry, która działalność swą rozszerza we wszystkich miastach, leżących u stóp Wezuwiusza. Według tego autora, Camorra, instytucja pochodzenia hiszpańskiego dzieli się na klasę wyższą i niższą. Do pierwszej należą t. zw. *camorristi*, do drugiej — *piccinotti*, czyli „dostojni młodzieńcy“. Pierwsza klasa wybiera trzech naczelników: *capintesta* (senior), *capintrito* (wice-prezes) i *contajuolo* (kasjer). Druga klasa wybiera tylko jednego zwierzchnika, zwanego *contajuolo*. — „*Capintesta*“, główny naczelnik Camorry nad całym Neapolem, wybierany bywa zwykle z dzielnicy Porta Capuana. Inne dzielnice wybierają podległych mu urzędników, których za kres władzy wyrażony jest w tych słowach rytualnych: „Wymierzaj sprawiedliwość temu, kto na to zasługuje, krzywdzić tego, kto zawinił“. *Contajuoli* są zarazem sekretarzami i w razie potrzeby oskarżycielami. Poszczególne członkowie, jak w innych stowarzyszeniach tajnych, mają stopnie: najniższy *guaglione e mala vita*, potem „dostojny młodzieniec“ (*giovinotto onaroto*), dalej *piccinotto*, wreszcie *camorrista*, który może dostąpić najwyższych godności.

Oznaką rangi jest tatuowanie: linia oznacza

„dostojnego młodzieńca“, linia z dwoma punktami — to *piccinotto*, linia z trzema punktami — *camorrista*. Oprócz zwykłych tatuowań, wypalają sobie członkowie stowarzyszenia inne znaki, jako dowód złożonych ślubów miłości, zemsty i t. d.

Głównym zajęciem członków Camorry jest ściąganie „podatków“. Obłożone są niemi szulerie, domy nierządu, kupcy i przemysłowcy. Największy dochód przynosi gra. Każda jaskinia gry jest pod ścisłą kontrolą, oznaczony procent pobiera się od sum wygranych. Wykonywanie tej kontroli jest połączone niejednokrotnie z wielkimi niebezpieczeństwami. Ale jeżeli pobierający podatek może się dostatecznie wylegitywować, opłaty płyną bez oporu często wybierany on bywa na sędziego rozjemczego przy sporach w grze. Gdy ktoś opiera się płaceni podatku, egzekutor rzuca na ziemię kapelusze, podkręca wąsa, podciąga w górę spodnie — tej formy żaden nie zaniedba — i rozpoczyna się bójka.

Dochody „podatkowe“ z dnia całego wręcza się naczelnikowi, który połowę zatrzymuje dla siebie, a resztę rozdziela między członków według rangi. Prawie nigdy nie zdarza się, aby zbierający podatek sprzeniewierzył choćby drobną sumę. Kto dopuści się tego przestępstwa, musi być przygotowany, że zginie z ręki najmłodszego z członków stowarzyszenia.

W sądach Camorry obowiązują następujące kary: zawieszenie od pobierania części do chodów, czasowe wykluczenie ze stowarzyszenia, wynierze nie policzka na ulicy, zszpecenie twarzy potłuczonym szkłem, ostrą brzytwą, obrzucenie błotem. Wyroki śmierci wykonywane są za pomocą noża i według stopnia przewinienia: pchnięciem w brzuch, piersi, lub głowę. M.

KRONIKA

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 30 czerwca.

— **Kalendarzyk kościelny.** W 4-tą niedzielę po Świątkach Romualda biskupa męczennika i Teobalda papieża, w poniedziałek Nawiedzenie Najświętszej Marji Panny i Otona biskupa; we wtorek Anatola i Heliodora biskupów wyznawców.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 36, zachód przypada o godzinie 7 minut 51, długość dnia godzin 16 minut 15.

— **Kalendarzyk niedzielny.** W niedzielę dnia 1 lipca:

Aula uniwersytetu Jagiellońskiego, o godzinie 11 obchód rocznicy Rejowskiej; o godzinie 4 po południu otwarcie Zjazdu Rejowskiego.

Teatr miejski: Wieczorem „Halka“, pierwsze przedstawienie operowe.

Stary teatr: wieczorem Raut miasta na cześć Zjazdu Rejowskiego.

Teatr ludowy: Po południu „Wesoły Ignasz“, wieczorem „Kościuszko pod Racławicami“.

Park Jordana: po południu wielki festyn służby katolickiej.

Strzelnica: Po południu ostatnie strzelanie królewskie i intronizacja nowego króla kurkowego. Wieczorem bankiet na cześć króla.

Park krakowski: po południu koncert muzyki wojskowej i dwa przedstawienia teatru Rozmaitości (program nowy.)

Chromofotoskop (przy ulicy Floryańskiej): Wycieczka w Karkonosze (50 widoków).

„Ognisko“ drukarzy. Wycieczka na Bielany i zabawa na korzyść budowy własnego domu.

Klub pocztowy: po południu wycieczka do Skały Kmity.

— **Raut miasta Krakowa.** Dnia 1 lipca br. tj. w niedzielę o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w salach starego teatru raut, wydany przez prezydenta miasta imieniem Rady miejskiej dla członków Zjazdu, urządzonego w dniach od 1 do 4 lipca b. r. z powodu obchodu 400 rocznicy urodzin Mikołaja Reja.

— **Uroczystości Reyowskie.** Akt wręczenia popiersia Mikołaja Reya ofiarowanego Akademii Umiejętności przez rodzinę hr. Reyów odbył się dzisiaj w gmachu Akademii. W akcie uczestniczyli Mikołaj hr. Rey, z żoną, córką i synem; Mieczysław hr. Rey, Wilma hr. Reyowa i hrabina z Potockich 1-o Reyowa 2-o Kaczkowska z dwoma synkami i pierwszego małżeństwa. Chłopcy po polsku ubrani wnieśli wypukłą rzeź-

bę srebrną Mikołaja Reya w czarnych ramach dębowych z orłem Zygmuntofskim. Imieniem rodziny przemawiał Mieczysław hr. Rey, na co odpowiadał prezes Akademii hr. Tarnowski, dziękując za dar, oraz za fundację poprzednio uczynioną.

Jak wiadomo, hr. Mikołaj Rey przeznaczył 40,000 kor. na nagrody częścią za prace z zakresu literatury polskiej, co 5 lat rozdawane, częścią na wydawnictwa z tego zakresu; prócz tego złożył obecnie 1000 kor. na wygotowanie stampila do wykonania medalu złotego, który jako nagroda będzie rozdawany.

— **Z teatru miejskiego.** W poniedziałek daną będzie nieznana w Krakowie opera w 4 akt. Jakóba Oreficego na tle życia Fryderyka Chopina pt.: „Chcpin“. Opera ta gdziekolwiek była grana, miała duże powodzenie. W głównych rolach wystąpią pp. Mokrzycka i Colignon, i pp. Malawski i Zarembo.

— **W kółku Sławistów U. U. J.** odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca o godz. 11 przed południem w Coll. nov. sala 1. 37 38., odczyt p. Tadeusza Mendrysa pt.: „Jan Chrzcziciel“ Sudermanna, „Salome“ Wilde'a a „Uczta Herodyady“ Kasprowicza. Po odczycie dyskusja.

Dla członków wstęp wolny, goście płacą 20 halerzy.

— **Poważni bracia.** Z Przemysła donoszą nam: Jak wszędzie tak i u nas, rozpoczęła się w zgodnym dotychczas obozie socjalistycznym bratobójcza walka pomiędzy żydowskimi separatystami a resztą socjalistów. Ciekawy objaw tej walki przytacza tutejszy żydowski i socjalistyczny „Kurjer przemyski“. W kasie chorych, opanowanej naturalnie przez socjalistów, był kontrolerem niejaki Maurycy (?) Fast, żyd, który, jak wszyscy urzędnicy kasy, wysługiwał się pilnie „partji“ jako członek P. P. S... Nie szczęście chciało, że p. Fast, idąc, jak pisze „Kurjer“, za głosem swego przekonania, — wstąpił do żydowskiej organizacji. Oburzeni przywódcy „partji“ nie robili długich ceremonii z Fastem, ale po prostu wyrzucili go z kasy... Wypadek ten ocenia „Kurjer“ w takich surwykach wyrażach: „Nasi krzykliwi komisjonerzy socjalizmu postąpili tak, jak postępuje lada majsterek, wyrzucający na bruk robotnika za należenie do znienawidzonej organizacji — jak postępuje butny fabrykant, wydalający robotników za święcenie 1 maja, — jak wreszcie postępuje tak namiętnie przez nich zwalczany rząd, pozbawiający chleba podejrzanym o „niebłagonadzież“ urzędników.“

Ot, poprostu brutalne wyrzucenie na łeb człowieka, co w służbie partji stracił młodość i siły, pozbawił się możności uzyskania innego sposobu zarobkowania i w końcu w nagrodę za długoletnią pracę w publicznej instytucji utrzymanej z publicznych opłat, znajduje się na bruku pozbawiony chleba dlatego, że odważył się mieć inne przekonania polityczne niż nakazuje katechizm partyjny... Mściwy majsterek i butny fabrykant!

Tylko, że postępowanie tych ostatnich nie jest tak dalece oburzającym, bo nie mają oni przynajmniej na ustach obłudnych frazesów o równości i sprawiedliwości, nie pozują na nieustraszonych przeciwników materialnego i moralnego ucisku pracobiorcy przez pracodawcę...“

Do tej dosadnej krytyki socjalistycznej „tolerancji“ i „sprawiedliwości“, nie wiele można dodać, — a jest chyba opartą na pewnych podstawach, bo wychodzi ze strony najbliższej socjalistom.

Naturalnie, nie chodzi nam o Fastę, który przez długie lata udawał „asymilanta“, — a teraz nagle został żydem, ale ten jaskrawy objaw partyjnego terroru, dobrze charakteryzuje obłudę i przewrotność socjalistycznych agitatorów.

Dodać trzeba, że na walnym zgromadzeniu kasy chorych, podnosili robotnicy bardzo ciężkie zarzuty przeciwko socjalistycznemu zarządowi.

— **Zabawa leśna na Bielanach.** Drukarze krakowscy urządzają w dniu 1-go lipca b. r. na pomnożenie funduszu budowy własnego domu „Ognisko“, zabawę leśną na Bielanach. Program: Tańce na specjalnie urządzonej arenie, wyścigi piesze, chór, wyścigi powolne kolarzy, konkurs zręczności dla pań, puszczanie balonów, trafianie do garnków o nagrody, serenady man-

Paski damskie ozdobne, Rękawiczki melane i jedwabne,
Pończochy w wielkim wyborze polecają Stefan Porebski i Sp. Grodzka 2.

dolinistów. Wieczorem oświetlenie i inne niespodzianki. Muzyka 100 p. p. Wstęp 50 hal. Dzieci wstęp wolny. Podwoje przy regacie Zwierzynieckiej i Wolskiej. — W razie niepogody odbędzie się zabawa w najbliższą pogodną niedzielę.

— **Z wystawy kursu robót** otrzymujemy następujące pismo:

Sprawozdawca „Głosu Narodu“ w opisie wystawy Szkoły robót kobiecych umieszczonym w Nrze 308 „Głosu Narodu“ wspomina, iż suknia różowa „Empire“ jest dziełem kierowniczką Oddziału krawieczyzny p. Niedźwieckiej. Otóż czujemy się w obowiązku zaznaczyć, iż wkradła się tutaj omyłka. Pomysł sukni, krój, dobór kolorów — jednym słowem kompozycję, stanowią istotnie dzieło kierowniczką Oddziału. Natomiast uszycie sukni przyznać należy pannie Kuczównie, — uczennicy Szkoły, — jak również w imię sprawiedliwości pozwolimy sobie wspomnieć, iż haft na sukni wykonany został przez p. Wójcicką podług wzoru rysunkowego panny Hankiewiczówny.

Prosimy uprzejmie o umieszczenie tych paru słów z tego jedynie względu, aby zaznaczyć, że wszystkie wystawione prace oddziału krawieczyzny wykonane zostały przez uczennice Szkoły pod kierunkiem nauczycielki.

— **Teatr ludowy** korzysta z powodzenia „Kościuszki pod Racławicami“ i powtarza sztukę tę w niedzielę wieczorem. Piątkowe przedstawienie przyjęte było przez widzów wprost serdecznie. Salwy oklasków przerywały dialog raz po raz. „Szatańska para“ Parwiego idzie po raz drugi w teatrze ludowym w sobotę dn. 30 b. m. — Najbliższą premierą będzie będzie „Tamten“ Maskoffa. Dyrekcja sprowadza z Królestwa oryginalne kostiumy żołnierskie i oficerskie by zadośćuczynić najdalej idącej autentyczności w wystawie. W niedzielę po południu powtórzenie „Wesołego Ignasia“ po raz czwarty, z p. Kalinowskim w roli tytułowej.

— **Kurs dla praktycznych gorzelników** odbył się w Stacji doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych w Wyższej Szkole przemysłowej w Krakowie. Na kursie tym brało udział 15 uczestników. Z nich 12 otrzymało świadectwa egzaminacyjne, a 3 świadectwa frekwencyjne.

Z prawdziwym zadowoleniem należy zaznaczyć, że instytucja, której powstanie witano w zeszłym roku jako nader pożądane dla przemysłu naszego gorzelniczego, rozwija się tak korzystnie i znajduje coraz większe uznanie w szerokiej praktyce. Spodziewać się należy na przyszłość coraz lepszego zrozumienia jej celów, tak ważnych dla naszego bodaj najważniejszego przemysłu.

— **Piękny zapis.** Prokurator warszawski nadesłał do tutejszego sądu krajowego karnego odpis ostatniej woli śp. Nestora Bucewicza, która leguje wszystkie swoje kapitały i gotówkę znajdującą się w bankach warszawskich Akademii Umiejętności w Krakowie z tym warunkiem, że Akademia ma wypłacić Macierzy polskiej w Cieszynie 10.000 rubli, zaś reszta ma być ulokowana w banku austriackim, a procenty mają być obracane na wydawanie dzieł historycznych i literatury polskiej celem rozdzielania ich bezpłatnie wszystkim szkołom średnim i seminarjom duchownym rzymsko-katolickim w Galicji, a po 3 egzemplarze Macierzy polskiej w Cieszynie. Oryginał tego pisma otrzymał radca dworu Benedykt Bucewicz, syn Nestora.

— **Oddział kolarzy „Sokoła“** weźmie udział jutro w niedzielę w uroczystościach dziesięciolecia „Sokoła“ w Skawinie, przedewszystkiem zaś we wyścigu (5 klm.) o 5 nagród ofiarowanych przez gniazdo obchodzące jubileusz. Zgłoszenia do biegu dla swoich członków przyjmuje zarząd krakowski przed wyjazdem w gmachu „Sokoła“. Zbiórka tamże o godz. pół do 2 popoł.

— **Irena Rużycka** była nauczycielką konserwatorium w Czerniowcach, uczennica prof. Velecz-Jäger w Nowym Jorku otwiera z dn. 1 lipca br. szkołę śpiewu solowego w Krakowie. Szczegóły w ogłoszeniach.

— **Egzamin dojrzałości w gimn. podgórskim** odbył się w dniach 22—28 bm. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół dra Ludomiła Germana. Egzamin dojrzałości złożyli: Bukowski Tadeusz, Buła Izidor, Bylica Józef, Dulski Witold, Frieberg Józef, Garbusiński Zdzisław, Gorlik Władysław, Glück Arie, Goldberg Leon (z odzn.) Goldgart Leon, Gross-

mann Bernard, Grünberg Mieczysław (z odzn.) Hercog Józef, Hibl Franciszek (ekst.), Hohenauer Maryan, Hohenauer Tadeusz, Kaufer Majer, Korugold Jakób, Lambert Bolesław (z odzn.) Mikstein Stanisław (z odzn.), Pięta Bronisław, Piotrowski Józef, Silberberg Józef, Spira Joachim, Stankiewicz Józef (z odzn.), Węgrzyn Józef (z odzn.), Żrali Kazimierz. Pozwolono przystąpić po wakacjach do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu 6 uczniom publ. i 2 eksternistom, reprobowano jednego eksternistę na rok, jednego bez terminu.

NEKROLOGIA.

— **Śp. ks. Jan Migdał** wikaryusz przy koście paraf. w Frydrychowicach zmarł nagle przy pracy kapłańskiej w kościele paraf. w konfesjonale we Frydrychowicach w 46 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we Frydrychowicach w dniu 1 lipca br. o godz. 5 popołudniu.

Był to kapłan szlachetnego serca i wielkiej pracowitości.

— **Dostawy kolejowe.** Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę wyrobów z żelaza walcowanego, drutu, łańcuchów, siatek drucianych, gwoździ, łopat, pilników oraz narzędzi dla konserwacji jako to: siekier, pilek, świrdrów etc na rok 1907. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 20 lipca br. godzina 12 w południe. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

NAJTAŃSZY SKŁAD FORTEPIANÓW

W. BARABASZ

Dom W-go J. F. Fischera.

Kraków, Rynek Nr. 38 I p. Linia A.—B.

— **Kronika lwowska.** (Od naszego korespondenta). Niestety, a znowu pisać muszę o te atrze, artystach i recenzentach, kanikuła, jaką nas niebo darzy, wpłynęła tak dalece na głowy reporterskie, że myśląc: dziś jest dzień najgorętszy w tym roku, nie mogą już dalej myśleć inaczej, jak tylko superlatywami i rozczulając się nad sobą samym, wpadają w rozrządzenie, któremu dają następnie ujście w notatkach pt.: Z teatru. I tak sprawozdawca „Gazety Narodowej“, który tak onegdaj dytyrambicznie żegnał p. Bednarzewską, pisze dziś znowu: Te pożegnania nadają wieczorom teatralnym nastrój rzewny, który jest cechą każdego pożegnania... Rozstanie bywa tak smutnem, jak rozstanie z najlepszym przyjacielem...

Panu Solskiemu — pisze dalej dytyrambista — wdzięczni jesteśmy, że nie zerwał zupełnie ze Lwowem i odwiedził nas chociaż na tydzień. Jego grą zawsze się zachwycamy. ...subtelność jego gry była zadziwiająca. Pani Bednarzewska jako Inka była niezrównaną, a p. Chmieliński grał już poprostu bajecznie. P. Hierowski stanął także na równej tamtych wyżynie artystycznej. P. Wojdałowicz był niegdyś naszym, a dzisiaj jest sławą warszawską. Ale zachowaliśmy dla niego sympatię, jakimi go darzyliśmy. Jego kreacje starych typów szlacheckich i mieszczańskich są niedoścignione. Jest takim, że go się musi kochać.

Próbka wystarczająca chyba; artyści, acz zasłużyli na pochwały, to od takich kądziel chyba zafotografować dostać muszą; a publiczność widzi w recenzji humbug i reklamę, oraz kanikularnych wpływów wykwit wesoły, humorystyczny na pół... a na pół udający powagę.

Z popisów muzycznych, co dzień prawie się odbywających, zaznaczyć trzeba wyróżniający się korzystnie: koncert celujących uczniów i uczennice konserwatorium muzycznego, urządzony we środę w sali Narodowego domu. Konserwatorium kieruje się bardzo słuszną zasadą dopuszczania do popisu uczniów z siódmego i ósmego roku, wskutek czego ocenić można co uczniowie naprawdę umieją a nie, czego na popis specjalnie się wyuczili. Lwią częścią programu, który zresztą nie odbiegł od szablonu programów popisowych, wypełniły produkcje fortepianowe, po których nastąpiły: gra na skrzypcach, popis klasy śpiewu, i klasy instrumentów dętych.

„Socjalizująca“ młodzież akademicka pol-

ska odbyła w sali „Gwiazdy“ wiec, którego porządek dzienny brzmiał: Reforma wyborcza wobec strejku generalnego. Referat wygłosił p. Zakrzewski, a po długiej dyskusji uchwalono rezolucję postanawiającą, że polska (należało powiedzieć socjalistyczna) młodzież akademicka weźmie udział w agitacji za reformą wyborczą podczas wakacji, a na proklamowany strejk odpowie solidarnością. (!)

„Gazeta Narodowa“ donosi: „Sprawa obywatelska sufragantów archidiecezji lwowskiej obrz. lac., opróżnionej skutkiem ustąpienia arcyb. Webera, zostanie już w najbliższym czasie załatwiona. Wymieniają kandydatury trzech, a to: kanonika lwowskiego ks. Józefa Zajchewskiego, ks. prałata Bolesława Twardowskiego, proboszcza w Tarnopolu i dziekana, ks. Władysł. Bednarzkiego, dr. filozofji, prałata papieskiego i kanclerza kapituły krakowskiej.

We czwartek odbył się tu pogrzeb posła do parlamentu dra Emila Byka. W pogrzebie wzięła udział delegacja Koła polskiego, złożona z panów: Struszkiewiczza, Henzla, dra Małachowskiego i dra Kolischerera. Wygłoszono wiele mów oficjalnych, między którymi znalazła się i mowa Poalej-Syonistów, tych samych, którzy przed kilku tygodniami w szeregu artykułów umieszczonych w syonistycznym piśmie „Wschód“, obrzucali zmarłego wyzwiskami. Na pogrzebie wygłoszono zaś jego pochwałę — choć zmarły obcy był, a nawet wrogi dążeniom syonistycznym — i rzucili garść frazesów syonistycznych...

Z Sierczy piszą nam:

W niedzielę 24 czerwca zwołali socjaliści z Krakowa i ich „przyjaciele“ z Wieliczki wiec w Sierczy w tym celu, aby osłabić wrażenie wiecu Centrum ludowego, który się odbył tam 17 czerwca. Przygotowania robiono wielkie: chłopą Wójciewicza Kowala zmuszono słowem honoru, aby w danym razie nie cofnął zezwolenia na odbycie wiecu w jego zagrodzie. Sprowadzono jednego z najczerwieńszych mówców z Cieszyna, który zionął takim ogniem nienawiści na szlachtę i ministrów, że komisarz rządowy uznał za stosowne rozwiązać zgromadzenie. Także kobiety sierczańskie sprawiły się dzielnie z towarzyszkami. Już wśród mowy Regera przerywały mu, a po rozwiązaniu zgromadzenia chwyciły za miotły i wypędziły socjalistów za granicę wsi krzycząc na nich: „wynoście się od nas, wy czerwoni szmaciarze, wy lizunie żydowskiej i t. p.“ I tak nieszczęśliwi towarzysze musieli jak niepyszni opuścić Sierczą i wśród ulewnej deszczu wrócili do Wieliczki śpiewając swoje pieśni. Zdaje mi się, że już na przyszłość odechce się „towarzyszom“ zapędzać do Sierczy, z kobietami bowiem żartów niema, zwłaszcza, gdy się dobrze uzbroją. Sierczanie zawiedli oczekiwanie towarzyszy. bo zaledwie garstka słuchaczy się zebrała na wiec socjalistyczny. Widać, że dosyć im już tej socjalistycznej nauki, która drwi sobie ze świętości ludu.

— **W Kalwarii Zebrzydowskiej** w dniu 23 czerwca w kaplicy Cudownej Matki Boskiej przy klasztorze OO. Bernardynów został pobłogosławiony związek małżeński przez kustosa klasztoru O. Felicjana Fierka panny Stefani, córki Jana i Adolfy Modelskich tutejszych burmistrzów, z panem Józefem Nowakiem, dyrektorem tutejszego Towarzystwa Oszczędności.

— **Oddział kolarski w Ropczycach** urządza dnia 15. lipca wyścigi kolarzy. Po wyścigach odbędzie się wielki festyn z tombolą i zabawa z tańcami. Dochód przeznaczony na budowę Sokolni.

— **Z naszych zdrojowisk.** Druga lista gości przybyłych do zakładu zdrojowego w Szczawnicy wykazuje, że do dnia 23 bm. przybyło tam ogółem 400 drużyn a 591 osób.

— **„Świat“.** W ostatnich dwóch numerach tego tygodnika (24 i 25) znajdujemy między innymi następujące, przeważnie bogato ilustrowane, artykuły: „W obliczu wielkiej reformy“ B. Koskowskiego, „Literatura dla dorosłych“ A. Langiego, „Ze szczytów myśli“ (o E. Hartmanie) Miecznika, „Wielki temat“ (o nowym dramacie Tetmajera „Rewolucja“), „Z życia Polaków Bukowińskich“, „Szkice parlamentarne“ (z Petersburga), „Aleks. Wagner i jego polscy uczniowie“, „Na bursztynowym wybrzeżu“ (z Połagi), „Szkice lwowskie“ Krajewskiego, „Obrazki wielkopolskie“, „Humor Kabaretowy“ (re-

Piekarnia „SPORT“ BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA

Z WARSZAWY W KRAKOWIE (odznaczone na Listem pochwalnym nr 111 wstawie kucharskiej w Warszawie) — Produkuje pieczywo WARSZAWSKIE, KLJOWSKIE I WIEDENSKIE PSZENNE — LUKSU

SOWE NA MLEKU. NA MASLE. PIECZYWO ZYTNE, ORAZ CHLEB WIEJSKI NA MLEKU, CHLEB RAZOWY I GRAHAMA. — FILIA PIEKARNI LICAU SŁAWKOWSKA HOTEL SASKI I ULICA FLORYŃSKA L. 3. — WCHÓD PRZEZ SIĘ OBOK SKŁADU WIN CIECHANOWSKIEGO.

stauracja Wawelu w karykaturze) itd. nowele Perzyńskiego („Talizman“) i Rittnera („Sala koncertowa“) oraz poezje Debickiego, Poznańskiego itp. W dziale ilustracji chwili bieżącej znajdujemy 15 oryginalnych fotografii z pogromu w Białymstoku z świetnym feljetonem Kaz Laskowskiego, cykle migawkowych zdjęć (21.) „Z życia więźniów na Pawiaku“, „Zamach na króla hiszpańskiego“, „Wystawa austriacka w Londynie“, „Powódź w Galicji“, „Arcybiskup Weber“, „Dom Fredry“, „Pomnik Chmielowskiego“ we Lwowie“ i wiele innych. Adres oddziału galicyjskiego „Świata“ (zmieniony od 1 lipca): Kraków, ul. Zyblikiewicza 1.

Zabójstwo czy obrona?

Dziś przed sądem karnym w Krakowie zasiadł na ławie oskarżonych 19-letni młodzieniec, Ziach, poddany austriacki, oskarżony o zabójstwo i zamach na rosyjskich strażników policyjnych w Niwce, w Król. Pol. Okoliczności tego zabójstwa podaliśmy według aktu oskarżenia w dzisiejszym rannym numerze.

Po otwarciu posiedzenia przez radcę Trzaskowskiego i załatwieniu czynności przedwstępnych, rozpoczęto przesłuchiwać oskarżonego.

Szczupły, średniego wzrostu, brunet o sympatycznej powierzchowności, odpowiada na pytania spokojnie, głosem równym. Do winy się nie poczuwa. Gdy pewnego wieczoru powrócił do domu rodziców zastał tam rewizję Z drugiego pokoju wyszedł wachmistrz policyjny Pokrowski, i uderzywszy go w twarz, groził wyjętym rewolwerem, wołając: „Ja ciebie ubju“. Wtedy oskarżony, broniąc się, strzelił, zabijając jednak nie miał zamiaru. Chciał tylko wyrwać się żandarmom. Czy jego strzałem został kto zabity lub raniony, nie wiedział.

Następnie na zapytanie jednego z przysięgłych, opowiada o znęcaniu się nad nim kozaków na dwa miesiące jeszcze przed rewizją. Kiedy wrócił całem wieczorem do domu, napadli go kozacy i bez żadnego powodu rzucili na ziemię i zaczęli bić, tak, że chwilowo stracił przytomność. Świadek otrzymał wtedy 20 ran, z których musiał leczyć się w szpitalu.

Przew.: Czy wtedy, gdy pana pobito był pan zaaresztowany? Czy tak pana napadli, pobili i po rzucili?

Osk.: Tak, nie byłem wcale aresztowany. W Królestwie to się często zdarza.

Obronca prosi o skonstatowanie, że oskarżony ma 18 blizn od ran jakie mu zadali kozacy, pastwiąc się nad nim.

Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków dowodowych: dwóch ranionych przez Ziacha strażników policyjnych, Fryderyka Gusta i Łukasza Klawrzyca, oraz dwóch żandarmów rosyjskich Gabrijela Kulika i Nikifora Ryczenkę.

Pierwszy zeznaje Fryderyk Gust, strażnik policyjny, lat 34, luteranin. Mówi dobrze po polsku.

Obronca sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadków z powodu nienawiści ich do oskarżonego ponieważ do nich strzelano.

Mimo to świadków zaprzysiężono.

Gust mówi zachrypłym ledwie dosłyszalnym głosem, w jaki sposób odbywano rewizję.

Przew.: Czy wachmistrz uderzył oskarżonego w twarz.

Św.: Tego nie mogę pamiętać.

Świadek dalej opowiada, że Ziach pierw strzelał do wachmistrza, a następnie do niego.

Przew.: Czy to prawda, że wachmistrz, gdy wybiegł z drugiego pokoju miał rewolwer w ręku?

Św.: Nie. Miał rewolwer zatknięty za pasem w pochwie.

Przew.: A czy mówił: „Ja ciebie ubju“ i uderzył oskarżonego?

Św.: Nie pamiętam.

Obronca stwierdza, że świadek, który „nie pamięta“ uderzeń w twarz, pamięta jednak, że wachmistrz miał rewolwer za pasem, a nie w ręku.

Następnie zeznaje drugi strażnik policyjny Łukasz Klawrzyca, lat 49 prawosławny. Został on ciężko raniony przez oskarżonego. Mówi również po polsku. Odpowiadając na pytanie przewodniczącego, mówi, że kilkakrotnie robił rewizje w do-

mu Ziachów, szukając tam broni i „zakazanych rzeczy“.

Przew.: Dlaczego miano podejrzenie na Ziacha?

Św.: Bo ośm miesięcy był bez roboty.

Przew.: Kto zarządził rewizję?

Św.: Starszy strażnik Pokrowski.

W dalszym ciągu Klawrzyca opowiada o przebiegu rewizji i strzałach Ziacha. Pokrowski i dwaj żandarmi dokonywali rewizji w drugim pokoju. Gdy Ziach wszedł do mieszkania i zobaczył rewizję, chciał uciec, lecz świadek go zatrzymał, a w tej chwili wybiegł z drugiego pokoju wachmistrz i zwrócił się do Ziacha: „Czego ty uciekasz“. Ten ostatni wyjął natychmiast rewolwer i z odległości dwóch kroków strzelił do wachmistrza, a później do strażników.

Przew.: Czy wachmistrz miał wyjęty rewolwer?

Św.: Nie.

Przew.: Czy pan widział, że wachmistrz, gdy już leżał po strzale na ziemi miał rewolwer przy boku.

Świadek potwierdza, a na pytanie, czy widział, że wachmistrz uderzył oskarżonego, odpowiada, że „nie mógł widzieć, bo było ciemno“.

Przew. i obrońca stwierdzają, że jeśli było ciemno, to świadek i rewolweru nie mógł widzieć.

Następnie obrońca zapytuje świadka, czy słyszał, aby wachmistrz wymyślał oskarżonemu przed strzałami.

Św.: Tak, słyszałem mówił: „Łajdaku, czego uciekasz“?

Obronca: Powiedz pan po rosyjsku, jak rzeczywiście wymyślał wachmistrz. — „Łajdaku“ — to po polsku.

Świadek waha się i oświadcza, że wachmistrz nazwał oskarżonego zbrodniarzem.

Jeden z przysięgłych: Co byście zrobili z Ziachem, gdyby on nie strzelił?

Św.: Nic (!)

Przys.: Czy znaleziono co podczas rewizji.

Św.: Nie.

Przys.: Więc z jakiej racji wachmistrz nazywał oskarżonego zbrodniarzem?

W końcu na kategoryczne zapytanie obrońcy i przewodniczącego jak po rosyjsku wymyślał wachmistrz, świadek wymienia wyraz „Brodia-ga“ (włóczęga).

Następnie zeznaje wachmistrz żandarmski Kulig. Jest to „mużik“ dużego wzrostu, typowy „pogromszczyk“. Składa zeznania po rosyjsku za pośrednictwem tłumacza.

Na zapytanie przewodniczącego świadek opowiada, że ponieważ nastąpiły rozruchy w Rosji i przemycano przez granicę broń więc dokonywano rewizji. Ziacha mieli w podejrzeniu na skutek doniesień „osób prywatnych“. Świadek miał polecenie dokonać rewizji w mieszkaniu Ziacha i postąpić według wyniku rewizji: gdyby znaleziono zwykłą kontrabandę, miał tylko spisać protokół, gdyby zaś przyłapano broń i druki zakazane — aresztować młodego Ziacha. Świadek był przekonany, iż oskarżony trudnił się kontrabandą, ponieważ oskarżony nie miał zajęcia i często jeździł zagranicę.

Obronca: Czy świadek słyszał wymysły wachmistrza Pokrowskiego w chwili, gdy wszedł Ziach?

Św.: Nie. Słyszałem tylko, jak zareportowano Pokrowskiemu: „Panie wachmistrzu, przyszedł Ziach“.

Żandarm Kulig następnie opowiada, że Pokrowski miał przy sobie tylko jeden rewolwer, ale tego rewolweru nie widział.

Obronca: Czy który z żandarmów lub policjantów trzymał podczas rewizji rewolwer w ręku?

Św.: Nie, nikt.

Świadek opisuje następną okoliczność, w jakich nastąpiło zabójstwo. W pierwszym pokoju rozległy się niemal równocześnie 4 strzały. Lampy zgasty i zapanowały ciemność. W jednej chwili i oskarżony i rodzina oskarżonego znikli. Żandarmi zaczęli strzelać w górę, aby zaweźwać na pomoc kozaków.

Obr.: Czy w mieszkaniu strzelaliście?

Św.: Nie.

Obronca: Czy świadek groził ojcu oskarżonego że „wszystkich austriaków“ wygna?

Św.: Nie, bo wydalanie należy tylko do władzy panującego (!).

Jeden z przysięgłych: Co by się stało, gdyby znaleziono broń.

Św.: Ziach zostałby aresztowany.

Przys.: Jaka spotkałaby go za to kara?

Św.: Zależy to od towarzysza prokuratora (!)

Obr.: Podczas stanu wojennego wisialby.

W końcu świadek zapewnia, że o pobiciu i o znęcaniu się nad oskarżonym jeszcze na miesiąc przed rewizją nie dotychczas nie wiedział.

Następny świadek podoficer żandarmerji Nikifor Ryczenko nie chce przysięgać po polsku, ponieważ nie zna tego języka.

Powtarza więc rotę przysięgi za tłumaczem po rosyjsku. Ryczenko jak i poprzedni świadek powołuje się na „niepokoje“ i konieczność rewizji i śledzenia za osobami „podejrzanymi“.

Obr.: Od kogo świadek miał wiadomość, że Ziach był podejrzany?

Przewodniczący uchyla to pytanie.

W dalszym ciągu świadek opowiada, że miejscowi żandarmi donieśli władzy, iż Ziach przecho-wuje broń i na tej podstawie nakazano dokonać rewizji.

Przew.: Kto otrzymał rozkaz dokonania rewizji?

Rozkaz nie był pisemny, lecz ustnie (!) rozkazano dokonać rewizji.

Świadek dalej opowiada, że zabity Pokrowski miał rewolwer nie w pochwie u boku, lecz za pachą i tem przeczy zeznaniom poprzednich „urzędowych“ świadków.

Po przesłuchaniu tych czterech dowodowych świadków, rzeczoznawca odczytał protokoły lekarskie sekcji zwłok Pokrowskiego, oraz oględzin ranionych strażników i zakwalifikował ich rany jako ciężkie. Następnie zaś stwierdził, że u oskarżonego Ziacha znajduje się 18 widocznych blizn na głowie i plecach.

W dalszym ciągu rozprawy sądowej przystąpiono do przesłuchania świadków edwodowych.

Jan Ziach, ojciec oskarżonego, lat 59, opowiada o dokonywanych kilkakrotnie rewizjach w jego domu. Stwierdza, że nigdy nie znaleziono. Mówi o szczegółach ostatniej rewizji. Opowiada, że wachmistrz żandarmski Kulig groził mu, że go zabije jeśli syn się nie znajdzie. W końcu powiedział: „Ubieraj się stary, zabierzemy cię“.

Kulig zaprzecza jakoby to mówił.

Obronca zwraca uwagę, że żandarmi podczas rewizji mieli być pijani.

Przew. do Kulika: Miał pan w głowie panie wachmistrzu? Czy pan pił przed rewizją?... Był pan podobno w dobrym humorze podczas rewizji.

Kulig twierdzi, że to „niemożliwe“.

Następnie ojciec oskarżonego stwierdza, że gdy po strzałach przyszła pomoc, t. j. żołnierze, to z mieszkania zginęło 22 ruble i zegarek!

W dalszym ciągu zeznaje Julianowa Ziachowa, matka, oraz Rozalja Wojtowiczowa, siostra oskarżonego, które stwierdzają, że żandarmi grozili rewolwerami, a wachmistrz Pokrowski uderzył oskarżonego w twarz.

Pozostali świadkowie dzieci Ziachów, (od 14 do 7 lat) opowiadają chaotycznie o szczegółach rewizji, a najmłodsza 7 letnia Stefania Ziach twierdzi, że wachmistrz tak „strzelił w pysk“ jej brata, iż ten przewrócił się!

Po przesłuchaniu świadków przewodniczący rozpoczął odczytywać akty nadesłane przez władze rosyjskie, czemu sprzeciwił się obrońca dowodząc, iż nie mają one żadnego znaczenia. Prokurator natomiast prosi o odczytanie tych aktów, choćby nie miały one żadnej wartości.

Na tem o g. 1-szej przerwano rozprawę do godziny 3 popoł.

TERESA JADWIGA.

W piątek 29 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb znanej autorki powieści dziecięcych śp. Jadwigi Papi, piszącej pod pseudonimem Teresy Jadwigi.

Śp. Jadwiga Papi urodziła się w 1845 r., jako córka obywatela ziemskiego z Lubelskiego Jana i żony jego Teodozji z Gałęzowskich. Po czątkowe, nader staranne wykształcenie otrzymała w Warszawie, i już w 1871 roku, w jednej z najcięższych chwil życia narodowego — oddała się pracy nad wychowaniem i kształceniem młodzieży polskiej. Pensjonat, przez nią założony, stanął od razu na wyżynach swego pedagogiczno-wychowawczego zadania; lecz w r. 1886

Gurgula

piersiowe cukierki z babką zaostrzoną, bardzo skuteczne przeciw kaszlowi, chrypcy, flegmie — Pakiet 20 halerzy do nabycia w aptekach.

musiał on, na żądanie Apuchtina, przejść w ręce p. Rudzkiej, gdyż śp. Jadwidze Papi brakło świadectw i patentów rządowych.

Odtąd poprzestała na pracy autorskiej i nauczycielskiej, prowadząc wykłady historii polskiej na pensjach pp. Rudzkiej, Hewelkówny, Kowalewskiej, i poświęcając swe wolne od zajęć godziny na bezpłatne lekcje nauki o moralności, opartej na tle zasad chrześcijańskich.

Swoją pracę autorską rozpoczęła śp. Teresa Jadwiga w r. 1872, wydając pierwszą powiastkę „Mali podróżnicy“, zawierającą opis Krakowa i jego historycznych pamiątek. Po ztem, w przeciągu 35 lat jej działalności pisarskiej, wyszły pomiędzy wielu innymi dziełkami, najlepsze pod względem artystycznym powieści: „Stach“, „Docekal“, „Książę głuchej przepaści“ oraz jeden z najcenniejszych w literaturze dziecięcej utworów historycznych — „Opowiadania Ciotki Ludmiły“. Ostatnia zaś jej praca, zawierająca porozbiórę historji Polski, wydana została w Krakowie pod pseudonimem Gałęzowskiej.

W 1897 r. obchodziła śp. Teresa-Jadwiga jubileusz 25 letniej pracy pisarskiej. Z powodu tej uroczystości uczennice i koleżanki piórze wydały na jej cześć „Książkę Jubileuszową“, z której dochód, przeznaczony na własne zapomogi materialne, obracała śp. Teresa-Jadwiga całkowicie na cele oświaty ludowej.

Obecnie zaś, uczennice śp. Jadwigi-Teresy, postanowiły uczcić jej pamięć przez ufundowanie przy warsz. kasie Mianowskiego styp. „imienia Panny Jadwigi Papi“ dla kształcących się nauczycielek ludowych. Będzie to piękna pamiątka dla zasłużonej wychowawczyni naszej młodzieży, która imię „Teresy-Jadwigi“ cześć należną zawsze otaczać powinna.

Ze świata.

* **Zabójstwo w teatrze.** Wieczorem d. 25-go bm., podczas widowiska w nowojorskim teatrze letnim „Madison Square Garden Theatre“, bogaty fabrykant pittsburski, Harry Thaw, zabił trzema wystrzałami z rewolweru budowniczego nowojorskiego, Stanforda Whitego, który padł trupem na miejscu. Strzały wywołały popłoch wśród publiczności, ale dyrektor teatru, wyskoczywszy na proscenium, zawołał: „Proszę o spokój, wszystko jest w porządku!“ — czem uspokoił zebranych. Dokonawszy zabójstwa, Thaw czekał na policję, powtarzając: „Zasłużył na to, unieszczęśliwił bowiem, zrujnował żonę moją!“ Gdy policjanci wyprowadzili go z teatru, małżonka rzuciła mu się na szyję, wołając: „O, Harry, dlaczegoś to uczynił?“ Thaw ucałował ją i odparł: „Zrujnował cię, ukarałem go więc za to!“ Siostra zabójcy jest żoną lorda Yarmoutha. O zabójstwie tem sensacyjnem donoszą pisma zagraniczne jeszcze szczegóły następujące: W teatrze, który, nawiasem mówiąc, znajduje się na dachu 20-piętrowego budynku, grano operetkę „Mamselle Champagne“. Teatr był przepelniony. Thaw podszedł do Whitego i strzelił z rewolweru tak szybko, że śmiertelnie rany padł trupem, zanim mógł się zniarkować, o co chodzi. Zabójca wrócił najspokojniej do stolika, przy którym siedziała jego żona, i oddał nadbiegającemu policjantowi dymiący rewolwer. Strzały wywołały wśród publiczności zamieszanie nie do opisanego. Wiele kobiet zemdlalo, mężczyźni zaś chcieli zabójcę zlinczować. Zabity White był współnikiem biura budowlanego „Mackhinnead and White“, które wykonało plany wielu najbardziej znanych w Nowym Jorku gmachów, a między innymi i teatru, gdzie rozegrał się krwa wy dramat. Pani Thaw, córka ubożego adwokata pittsburskiego, była najpierw modelką, a następnie artystką teatralną. White utrzymywał z nią stosunek miłosny i wysłał swem kosztem do Paryża dla wydoskonalenia się w śpiewie. W Paryżu poznał ją Thaw, znany z rozrzućności i wybryków bogacz pittsburski, i tam się z nią ożenił. Pomimo to White nie dał za wygraną i po powrocie małżeństwa do Ameryki przesłał panią Thaw, żądał od niej schadzek i wyrażał się o niej lekceważąco. Następnego dnia po dokonaniu zabójstwa Thaw stanął przed sądem koronera, który uznał go za winnego zarzucając mu spienienie zabójstwa i rozkazal zamknąć w więzieniu. Adwokaci twierdzą, że działał pod

wplywem chwilowego obłąkania. Podczas pobytu w Paryżu Thaw stał się głośnym przez urządzenie obiadu piękności, na którym obecne były: Otero, Djana de Pougy i Cleo de Merode.

Rosyjska „tolerancja“ religijna.

Z Żelw donoszą do „Kur. Litew.“ Parafjanie kościoła Krzemienieckiego, mieszkańcy miasta Żelwy (powiat i dekanat wołkowyski), na podstawie zatwierdzonych przez cara przepisów z dnia 25 grudnia r. z. o orgazacji i odbywaniu stosownie do przepisów kościelnych procesji rzymskokatolickich, przeważnie kobiety z dziećmi, d. 9-go maja udały się procesjonalnie do krzyża, stojącego na jednej z ulic Żelw.

Gdy pomieniona procesja z krzyżem na czelę przybyła do ustawionego ołtarza uczestnicy jej poczęli śpiewać litanję do Wszystkich Świętych, dla uproszenia od Boga wybawienia od wszystkich bied i nieszczęść. Wnet potem przybył asesor 1-go stanu powiatu wołkowyskiego z całym oddziałem strażników policyjnych, którzy z rozkazu asesora okrzykami modlących się i szablami zaczęli rozpedzać pątników, nie pozwalając im skończyć modlitwy.

Na prośby pątników, aby pozwolono im wypełnić obrządek religijny, asesor sam wyrwał z rąk noszącego krzyż, szablą porwał na nim komżę. Stojący zaś na przybranym ołtarzu mały krucyfisk z figurą Pana Jezusa, połamali i rzucili na ziemię.

To się nazywa w Rosji „tolerancją“ religijną.

TELEGRAMY.

(z dnia 30 czerwca).

Przeciwko podwyższeniu opłat pocztowych.

Lwów. (T. pryw.) Tut. Izba handlowa i przemysłowa zwróciła się do Koła polskiego i ministra handlu z przedstawieniami przeciw zamierzonemu podwyższeniu opłat pocztowych i telefonicznych, oraz z wezwaniem, aby wpiery wysłuchano w tej sprawie zdania Izb, jakoteż interesowanych, za pomocą zwołania ankiety, lub w innej drodze.

Cesarskie podziękowanie.

Przeclaw (Lundenburg.) Pismo cesarskie do namiestnika Moraw wyraża cesarskie podziękowanie za wzruszające dowody przywiązania i lojalności i wyraża życzenie, aby stworzone na Morawach dzieło narodowego pokoju stało nowym przykładem do pokojowego rozwiązania innych narodowych sprzeczności. Usilna praca i bogata wiedza obu narodowości Moraw udowodniły cesarzowi, że ich rozwój kulturalny osiągnął wyżynę, pozwalającą spodziewać się pocieszającej przyszłości.

Zamach na żandarnia.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Warszawy: Na pułkownika żandarmeryi Muradowa rzucono wiecz. na przedmieściu Praga bombę. Pułkownik jest lekko, a jego towarzyszy i woźni ca powozu, w którym jechał ciężko ranni. Sprawca umknął.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Interpelacja w sprawie skazania w Warszawie jednego z robotników na śmierć, wywołała dyskusję w sprawie działalności prokuratorji. Sąd wojenny skazał tego robotnika na roboty przymusowe, a prokuratorja wyrok skasowała i skazała go na śmierć. Duma przyjęła nagłość, po przemowach Lednickiego i Kuźmina-Karawajewa. Posiedzenie z powodu niezdolności do uchwał zamknięto. Komisja dla obrad nad kwestyą emigracyjną odbyła pierwsze posiedzenie i wyraziła się w duchu, że emigracja jest ustawowo dozwoloną.

—*—

Lwów. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Namiestnik zamianował w etacie krakowskiej dyrekcji policji praktykanta koncepcyjnego Józefa Warcezewskiego koncepcystą polic., a podficera rachunkowego 57 p. p. Karola Stręńskiego kancelistą policyjnym.

Wiedeń. Cesarz przyjął przedpoł. Wekerlego i Kossuta na osobnej audjencji.

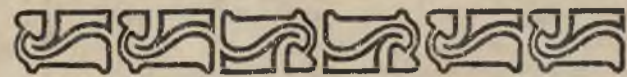
—o—



Dra. Cezara Komorowskiego

Pokoje dla chorych.

KRAKÓW—DEBNIKI, Pocztowa 112.



NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Wszystkim odczuwającym osłabienie i wyczerpanie

nerwowość i brak energii, przywraca Sanatogen na nowo odwagę do życia i siły żywotne. — Świetne opinie więcej niż 3000 profesorów i lekarzy. Do nabycia w aptekach i drogeriach. — Broszu y rozsyła darmo i opłatnie Bauer & Co, Berlin S. W. 48. Jeneralne zastępstwo C. Brady, Wiedeń I.

Pensyonat hydropatyczny

Dra J. Kołaczekowskiego

w Szczawnicy cały rok otwarty. Nowo założony park przeznaczony wyłącznie dla pensyonarzy. Ceny umiarkowane. Kuchnia doborowa i zdrowa. ZARZĄD. 1878 6

WSZECHE NAUK LEKARSKICH

Dr. Zenon Pełczar

b. długoletni lekarz zakładowy ordynuje nadal w Truskawcu wita Zofia od 15 maja. 2238

Wszędzie do nabycia
Kalodent

niezbędny krem na zęby czyni je czystymi, białymi i zdrowymi.

Dr. Wilhelm Zathay

po kilkuletnich studiach w szpitalach i zakładach krajowych i zagranicznych, ordynuje w sezonie letnim w chorobach wewnętrznych i nerwowych w KRYNICY w c. k. Zakładzie hydropatycznym

Teatr Rozmałości w Parku Krakowskim.

PROGRAM

ważny od dnia 1 do dnia 15 Czerwca 1906 roku.

Manon Brechard, subretta deklamująca. - Paul and Orlie Bramson, mistrzowie w rzucaniu obręczy. - Eugene Nighton, zongler. The brothers Friemel, gimnastycy na drabinach. -- Darnet-Truppe, towarzystwo gimnastyczne z odświeżeni. - Karol Adler, oryginalny humorysta wiedeński. — Louis Rouwmeester, sławny h landzki mistrz w grze na skrzypcach, zwany „północny Paganini“. —

Przedstawienie kinematografu

najnowszej konstrukcji amerykańskiego Towarzystwa „Bioskopa“.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem.

JEDWAB

Messalina Radium

JEDWAB

w paski i w kratę

JEDWAB

luissina i tafto

JEDWAB

Satin Chine i na i podszewki

szuki i suknie we wszystkich cenach, jak również najnowszy wybór czarnych, białych i kolorowych Jedwabiu Henneberg od 60 ct. do zł 11-35 za metr. — Franco i już osłono do domu. Wzory odwrotnie. * Fabryka Jedwabiu. Henneberg, Zürich.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc.
 Amoisne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoterminie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wyluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentraleitung des Beamtenvereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 729 39

W OGRODZIE
 NAPRZECIW CMENTARZA KRAKOWSKIEGO
 poleca się Szan. P. T. Publiczności najdosowniejsze drzewka i kwiaty do sadzenia grobów — jak również przyjmuje się na abonament groby dekorowania po przystępnej cenie
E. UKLAŃSKI 1164
 Urząd Ogrodów Olsza-Dwór — o. p. Kraków.

Dla letników
 wa pokoje, kuchnia w domu urowanym na dogodnych warunkach do wynajęcia w Lanowicach, 10 minut od stacji a przestrzeni Sucha-Zywiec, poczta, telegraf, kościół w mieście. Wiadomość: Droguerya i go Hanaka, Kraków Szewska. 1576 2

W ZAKOPANEM
 Pensjonat J. Teterowej
 Wiktorya Chramców-ki, Nr. 24
 otwarty od 1-go lipca. Ceny b. przystępne. Fortepian na miejscu, kuchnia zdrowa i obłita. 1542 10

Bryndza owcza:
 Faska 5 kg. deserowej . K. 6—
 Faska 5 kg. ostrej . . . K. 4—
Masło naturalne:
 Paczka 5 kg. deserowe . K. 10—
 Paczka 5 kg. kuchenne . K. 8'50
 Faska 5 kg. smalcu wie-przowego . . . K. 8—
 Paczka 5 kg. słoniny grubej 7'20
 wysła Dom specyatów węgierskich
IEFER FELIKS Keszmark, (Węgry). 1514 15

Panięka miejscowa
 ukończoną VI klasą, inteligentna
 dobrem piśmie, wiająca języ-
 em niemieckim potrzebna jako
 spedjentka do fabryki wyrobów
 sklericznych Józefa Stermon-
 wskiego Kraków, ul. Bran-
 cka. 1557 3

konwersje i pożyczki.
 mający zamiar zaciągnąć pożyczkę
 o konwersję długów na realności
 miejskiej lub wiejskiej, tudzież na
 brach tabularnych z kas banko-
 wych lub prywatnych — na ko-
 rystnych warunkach i bez
 telkich kosztów. — zechcą się
 łosić w redakcyi Informatora. —
 Kraków, Wiślna 2. (Z prowincyi za-
 żyć marki na odpowiedź). 1552 8

potrzebna od 1-go lipca na wieś pod Krakowem
obra służąca
 adająca językiem niemie-
 im. Zgłoszenia ul. św. Anny
 l. 11 II ptr. 1544 2

Morele wybierane
 wysła z początkiem lipca w
 cji kilowych kosztach po 3 K.
 hal. opłatnie znana firma
 ghettego w Zaleszczykach.
 wota z góry nadesłana o 20
 l. taniej). Dla większych od-
 orców osobna umowa. 1575 4

Młodym i starszym mężczyznom
 eca się ponczającą nagrodzoną
 szurę w nowem pomnożonem
 danin Radey lek. Dra Müllera o
 zaburzeniach nerwów i systemu
 sexualnego,
 również o ich leczeniu. Wol-
 rzeszyka w kowercie za 1-20
 w znaczek. peçat. 949 52
 Cmet Röber, Brannschweig.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
 Kraków, Szpitalna 40.

FILE:
 Kraków, Kaźmierz, Wolnica.
 Chrzanów, Mickiewicza.
 Tarnów, Wałowa 15.
 Rzeszów, Trzeciego maja 5.
 Tarnobrzeg, Rynek.

FILE:
 Nowy Sącz, Jagiellońska.
 Sanok, Jagiellońska obok Kółka
 rolniczego.
 Jarosław Krakowska 30.
 Łańcut, Rynek.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które do-
 starczają inni kupcy pod nazwą „Oryginalne Singera“. Ponieważ
 naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom
 do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą
 „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare, używane
 z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzial-
 ności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części
 nie dostarczamy.

OSTRZEGAM każdego ktokolwiekby potrzebował ubra-
 nia lub zarzutkę, ażeby się nie dał uwieść
 na oko elegancko wyglądającym na wy-
 stawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem
 ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mo-
 jej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem
Laskawi Panowie!
 zamawiajcie ubrania i zarzutki u **ZYGMUNTA CHILLI**, krawca
 w Krakowie, ul. Wielopole l. 3, obok głównej poczty. — Wypożycza się iraki
 i angiezy. — Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznią się możliwie
 jak najprędzej. 1824 8

Mlecznikom kakao i czekolady najsmakowniej zaleca się
Jana Hoffa
Kandol-Kakao
 posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu,
 jest przeto najłatwiejszem do strawienia,
 nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwybor-
 niejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.
 Prawdziwe tylko z nazwiskiem
Johana Hoffa
 i z marką ochronną „lwa“.
 Paczki po 1/4 klgr. 90 hal.
 50
 Wszędzie do nabycia.

Obrazy olejne i rodzajowe
 po cenach bardzo niskich. — **E. LEICHT**, Kraków ulica Pijarska,
 przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wy-
 robu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 roku

Największa Fabryka tego rodzaju
 w GALICJI, CZECHACH, NA MORAWIE I SŁAZKU.
NADWORNÝ DOSTAWCA
K. R. NADWORNÝ DOSTAWCA
Osobliwości! Farbiarnia materij jedwabnych
PŁÓT STRUSICH WE WSZYSTKICH BARWACH.

Najwyższe odznacze-
 nie. — 10 zł. medali
ZYGMUNT FLUSS
 Pierwszorzedny Zakład
 Parowej Farbiarni
Chemiczna PRALNIA
 ubiorów, sukien i materij,
 wszelkiego rodzaju uniform,
 itd. w stanie całym i pozu-
 tym.

Fabryka: Berno, Zelle 38.
 Własne filje: w Krakowie tylko ul. św. Krzyża 7
 we Lwowie tylko ul. Sykstuska 26
 Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie.
 Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Francoiszek Tumidalski
 majster kamieniarski w Dębniku l. 91, p. Krzeszowice
 podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami,
 kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p. — Jedyne główne wy-
 rob posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych.
 na mo. ajki, posiadając własne tomy marmurowe, przyjmuje wszelkie za-
 mówienia w najprzystępniejszych cenach. 671 4

Wina do Mszy św.
 dostać można u ks. Petra KRA-
 WECA w Hanuszowcach, poczta in
 loco Szepesmegye, Węgry.
Stołowe białe od 46 hal. i wy-
 żej. **Czerwone** od 60 hal. i wy-
 żej. **Tokajskie** od 1 kor. 60 hal.
 i wyżej. — Ręczy za prawdziwość
 wina ks. Jan Kwiatkiewicz i ks
 Antoni Łętkowski. 343 0

Wysprzedaż
 szpilek do włosów, grze-
 byków i grzebieni z opu-
 stem 20 proc. od cen do-
 tychczasowych odbywa się
 w Składzie Aptecznym
 Mag. farm. J. Klemensiewiczowej
 Kraków, Karmelička 15

H. Bogdanowicz
 Jedyne w Krakowie bandażysta
 i ortopedysta
 z Pragi, poleca swój

ZAKŁAD
 Bandażo-ortho-
 pedyczny
 W KRAKOWIE
 ul. Grodzka L. 35
 — i —
 ul. Floryańska L. 9
 wasnego wyrobu
bandaże,
 pasy brzuszne
 uznane dotąd za naj-
 lepsze.



Dla czego lubią
nasze kobiety
 Balassa mleko ogórk.
 Ponieważ już po 2—3
 krotnem użyciu usuwa
 wyrzuty, piegi, plamy wątrobia-
 ne, węgry, a cerę przeistacza w bia-
 łą, świeżą, m odzienią i piękną. —
 Powinno się zwracać uwagę na na-
 zwisko „Balassa“, uwidocznione na
 każdej flaszce. Cena flaszki 2 K. —
 Do tego prawdziwe angielskie my-
 dło ogórkowe 1 K. puder ogórkowy
 1 20 K. i crème ogórkowy 2 K. —
 Do nabycia w każdej aptece i w dro-
 gerji. Skład główny: **Reim i Sp.**
Kraków. M. Schwarz, aptekarz,
 Przemysł. 841

Mieszkanie od 1-go lipca: III p.
 3 pokoje przedp.
 weranda i kuchnia. — Wiadomość:
 ul. Krupnicza l. 9, parter, na lewo.
 1356 0

Ucznia do praktyki
 przyjmie cukiernia **Mieczysława**
Hubickiego w Nowym Tar-
gu. 1569 3

Pracownia
Krawieczyzny Damskiej
 ulica Kurniki, Nr. 6, parter
 poleca się Szanownym P. T. Paniom.
 Ceny umiarkowane -- Krój
 najmodniejszy. -- Wykonanie
 :::: staranne ::::
 Panie zamiejscowe raczą przestać
 ----- stanik -----

Chroń
twoją żone.
 Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj
 ważną książkę wysła za nadesła-
 niem 90 h. w markach austr. P. N.
 Kaupa Berlin S. W. 291 Lin-
 denstr. 50

Poszukuje się miejsca
 dla pojedynczej inteligentnej
 kobiety z wiktem, w obrębie
 dwóch mil od Krakowa we
 dworze w zdrowej okolicy od
 15-go lipca na kilka tygodni.
 Zgłoszenia do Administracyi
 »Głosu Narodu«.

Osoba w podeszłym wie-
 ku 84-letnia z ro-
 dziny s. p. St. Zameckiego, zna-
 nego obywatela wolnego miasta
 Krakowa, który stracił majątek
 podczas powstania w r. 1831,
 obecnie pozostaje w przykrem
 położeniu bez środków do ży-
 cia, gdyż nie ma odwagi prosić
 o wsparcie, lecz na tej drodze
 puka do serc Rodaków o jaką-
 kolwiek pomoc materyalną. Ła-
 skawe datki przyjmie Admin.
 »Głosu Narodu« dla Zameckiej
 lub Nowa Wieś Narodowa l. 43
 u drożnika.

Nędza.
 Nieszczęśliwa matka z 5-cior-
 giem małych dzieci, wskutek
 przewlekłej choroby ojca,
 pozbawiona środków do ży-
 cia prosi o wsparcie. Marya
 Pilch, Kraków, Radziwiłłow-
 ska l. 19.

Błaga o litość
 staruszka, 86 lat licząca, wdowa po
 weteranie z r. 1831, mająca przy so-
 bie nieuleczalnie chorą córkę, o wspo-
 mienie jakimkolwiek datkiem. Ła-
 skawe datki na ten cel przyjmuje
 Adm. »Głosu Narodu«. 178

Najlepszy tłuszcz roślinny
 Cwoców kokosa jest jedynie około roku 1902
 uznany i polecany przez c. k. Zakład doświad-
 czalny dla środków spożywczych powszechnego
 austriackiego związku aptekarzy
 jako najlepszy tłuszcz do potraw teraźniejszości

KUNEROL
 z fabryki Kunerolu firmy
EMANUEL KHUNER & SOHN, WIEN.
 c. i k. dostawcy dworu założonej w r. 1880.
 prawdziwy wtenczas, gdy opakowane
 zaopatrzone słowem „Kunerol“
 i marką ochronną.



Najnowszego systemu
oryginalne amerykańskie



kosiarki, żniwiarki i wiązalki „IDEAL” przetraszacze do siana i grabiarki

FIRMY INTERNATIONAL HARVESTER COMPAGNIE W CHICAGO

poleca

Sydykat Towarzystw Rolniczych w Krakowie (Hotel Centralny).

Montowanie bezpłatne, cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

1533 10

L. 744

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasta Brzozowa rozpisuje konkurs na weterynarza miejskiego z roczną płacą 1.600 koron z natychmiastowym objęciem posady.

Kandydaci mają wnieść swoje podania najdalej do 31-go lipca 1906 r. przy dołączeniu metryki urodzenia, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dyplomu.

Brzozów, dnia 26 czerwca 1906.
1574 3

Stelmacha

znającego się trochę na stolarstwie przyjmie zaraz dwóch Bolęcin p. Trzebinia. — Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem żądanej pensyl. 1578 3

Dom parterowy

murowany z dwoma stajniami murowaną i drewnianą, blisko rzeki, stacya kol. o 50 kroków oddalona jest do sprzedania. Kapitał gotówką potrzebny 6.000 koron. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu”.

Ważne dla P. T. Rolników i Przemysłowców!

Za bezcen oryginalny angielski „Desintegrator” (Zerfaserung Brech-u.-Mahlmachine). Konstrukcja prosta i silna. — Wydajność olbrzymia (do 120 otr. na godzinę). Zastosowanie szerokie. Przeszkubie kamienie, kości i t. d. miążdży materyały roślinne lub zwierzęce, mokre lub suche, stąd może być użyty do przygotowania paszy (zamieniając rośliny pastewne na bryje) lub śrutowania zboża, jak i w fabrykach sztucznego kamienia, węgla i t. d. Wiadomość u S. Tomaszewskiego, zarządcy drukarni „Głosu Narodu”. 1582 1

Zakopane. --- Willa pod --- „Matką Boską”

ulica Dędogrova Nr 4.

Pensjonat „Ireny Sadowskiej” z pięknym widokiem na Tatry. Urządzenia eleganckie. Pokoje suche, słoneczne. Kuchnia zdrowa i smaczna, fortepian na miejscu. — Opieka staranna. Ceny przystępne. 1580 2

Chłopiec

z ukończoną II klasą wydziałową lub szkół średnich, lat 14, potrzebny do handlu korzennego Konstantego Mildnera w Krakowie, Plac Matejki. 1560 3

Kompletne urządzenie kinematograficzne

z aparatem najnowszej konstrukcyi i filmami pierwszorzędnych fabryk mało używane do sprzedania. Wiadomość udzieli Henryk Woźniak ulica Szewska Nr. 12 I piętro. 1543 3

3 do 4 uczni

przyjmie żona byłego profesora gimnazjalnego, ręcząc za sumienną i rodzicielską opiekę JULIUSZOWA SZULCWA ul. Krupnicza 10

POLECA

rozmaite

wyborowe

gatunki

KAWY

palonej

najnowszym i najlepszym sposobem

za pomocą gorącego powietrza

po cenach

najprzystępniejszych.

1881 0

Pierwsza Krakowska

elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

Swoszowice

pod Krakowem.
Sezon letni od
8 Maja 1906.

Zakład kąpielowy Wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu — 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku, Swoszowickie wody siarczane przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne, leczą: przewlekły gościec stawowy i mięśniowy, jakoteż dnę (podagry) choroby serca, na podstawie reumatycznej, nerwobóle, szczególnie ischias, porażenia, tak centralne, jak obwodowe, kiłę we wszystkich jej postaciach, choroby skórne, połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe zatrucia rtęcią i ołowiem, obrażenia kości, różne choroby nerwowe.

Sanatorium dla chorób skórnych. Okłady i kąpiele w mule siarczany — Leczenie elektrycznością, hydropatya, kąpiele piaskowe, powietrze wśród szpilkowych żywicznych lasów. — Doborowa muzyka i restauracya w miejscu.

Mieszkania tańsze o połowę ceny w kwietniu, maju i wrześniu. — Bliższe szczegóły udziela Zarząd.

NIE KUPUJCIE ZEGARKA



zanim nie zobaczycie mego wielkiego katalogu zawierającego 1200 rycin wszelkich gatunków zegarków i przedmiotów złotych i srebrnych. Dostaniecie remon-toiry punktualnie idące, z 3-letnią pisemną gwarancją, niklowe lub stalowe już za zł. 150 prawdziwe srebrne zł. 3, z 14 karatowego złota zł. 8. — Srebrne łańcuszki 90 ot, 14-karat złote zł. 10, 14-karat pierścionki lub kolczyki złote zł. 2 Zegary wachadłowe zł. 280, z kukłką zł. 250 i budziki po zł. 1 — W razie niespodobania się zwrot pieniędzy.

Wysyła za zaliczką

MAX BÖHNEL WIEN IV.,

Margarethenstrasse 27.

(We własnym domu).

Największa i najstarsza firma założona w roku 1840, odznaczona nagrodą „GRAND PRIX” i wielkim złotym medalem.

Proszę zażądać mój katalog z 1.200 rycinami darmo i opłatnie.

1135 0

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicyi

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu
we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

MACZKA KNEIPPOWSKA dla chudych.

Wątle, słabowite i niedokrewnie dzieci, można prędko wzmocnić odżywcza maczką K. Kneippa. — Dzieci wczesną bladą wyglądające, szczupłe chłopaki odzyskują energje życiową i kolory twarzy już po użyciu kilku pudełek. — Kobiety karmiące, ludzie o trawieniu upośledzonym, osłabieni rekonwalescenci, starcy podupadli znajdują ratunek pewny w maczce K. Kneippa. — Cena pudełka 2 kor. 50 gr. Gener. Rep. Hygien. Instyt. F. Zacharska, p. Rzeszów. 1546 4

Założone na mocy statutów zatwierdzonych L. 43.903 Wys. c. k. Namieśtnictwa Stowarzyszenie „Aurora”

Towarzystwo

Wzajemnej pomocy posagowej

udziela swoim członkom posagi do wysokości 10.800 k. a już po roku należenia do 4.200 kor. Członkiem może zostać każdy nieżonaty mężczyzna lub nieżonata kobieta. — Bardzo korzystne dla dzieci! Istniejące i oddziały umożliwiają nawet najuboższej ludności przystąpienie do tej dobroczynnej instytucji. — Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmują i informacji udziela Generalna Reprezentacya Towarzystwa „Aurora” dla Zachodniej Galicyi Dietłowska 81. Zdolni agenci z kaucją zechcą się zgłosić w Krakowie. Godziny urzędowe od 10—12 i od 3—6. 1539

Praktykant potrzebny do bióra fabrycznego na prowincję. Uczeń szkoły handlowej ma pierwszeństwo. — Zgłoszenia ul. Słowiańska 1. 2 (róg Krowoderskiej) II. piętro, drzwi obok schodów. 1570

Mieszkanie

wraz z wiktem, obsługą i całym urządzeniem w Krzeszowicach w każdej chwili na sezon letni, blisko plantacyi i kąpiel siarczanych do wynajęcia. — Wiadomość na stacyi kolejowej u portjera. 1572

Zaraz do objęcia

poszukuje się dzierżawcy majątku ziemskiego od 250 do 400 morgów w dobrych ziemiach i blisko kolei koło Krakowa lub w zachodniej Galicyi. Posrednictwo niewykluczone. Adres: Kostorkiewicz, Kraków Sławkowska L. 9, I p. 1558

Chłopiec do lat 14-15, do brze czytać i pisać, znajdzie umieszczenie jako praktykant w sklepie katolickim na wsi w Rudniku obok Myślenic. J. SWIETLIK. 1564

Zakład komisowy H. Teleszajskiego w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej 1. 10. I. p. Poleca: Kompletne urządzenia salony, sypialni, jadalni stylów, serwidorel saski składający się ze 19 szt., kantorek i sekretarka (autografy) perskie i zwyczajne, pianino fortepian, biblioteki, biura, obraz Matejki Kossaka, bizuterja, srebrne kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernakulum złożone. Wiele obrazów olejnych. Powyższe przedmioty przyjmuje

Środki owadogubne:

Zacherlin, Proszek perski Andela Dalmatin i na wagę Boraks.

Na muchy:

Lep Tauglefoot, Papier i Trzaski.

Na pluskwy:

Tynktura Hartmanna, Ting-Ting i Olin.

Przeciw molom:

Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe Piżmo — NOWOŚĆ: Papier juchtowy.

Rozpylacze do proszku i tynktury Szyfity przeciw ukąszeniu komarów — polecają

REIM i SPOŁKA

Muranyi- Parowa Fabryka stolarska w Krakowie

właściciel opatentowanych okien i drzwi systemu Ign. Wróblewskiego wyłącznie upoważniony do wyrobu i sprzedaży tychże na całą Galicyę i Księstwo Krakowskie, wyrabia dotąd nieznanne hermetyczne okna i drzwi balkonowe do wewnątrz otwierane systemu Ign. Wróblewskiego opatentowane w całej Europie i Ameryce, nagrodzone wielkim medalem złotym na wystawie wylazłków w Paryżu 1903 r., dyplomem honorowym na wystawie metalowej w Krakowie w r. 1904, medalem srebrnym na wystawie przemysłowo rolniczej w Tarnowie w r. 1905. Okna opatentowane tego systemu oprócz tego że zamykają się zupełnie hermetycznie, najmniejszej robiny wody od zewnątrz nie przepuszczają, posiadają jeszcze tę wielką cechę, że największe skrzydła otwierają się za pomocą dźwigni bardzo lekko bez żadnych innych zasuw i kombinacji. Skrzydła dookoła odpowiednio ujęte nie paczą się, przylegają szczelnie do krosien. Wszelkie ubytki i rygle przez zapuszczenie których części skrzydeł pękają i osłabiają się są tu zbyteczne. Okna i drzwi balkonowe tego systemu fabryka wyrabia i sprzedaje prawie po takich samych cenach jak okna zwykłe. Na zadanie wysyłam bezpłatnie rysunki, prospekta i cennik. Modele naturalnej wielkości gotowych okuć okien są do przejrzenia w mojej kancelaryi fabrycznej i obecnie na wystawie we Lwowie. 1499 10



Widok okna od pokoju.

Widok okna od pokoju. robiny wody od zewnątrz nie przepuszczają, posiadają jeszcze tę wielką cechę, że największe skrzydła otwierają się za pomocą dźwigni bardzo lekko bez żadnych innych zasuw i kombinacji. Skrzydła dookoła odpowiednio ujęte nie paczą się, przylegają szczelnie do krosien. Wszelkie ubytki i rygle przez zapuszczenie których części skrzydeł pękają i osłabiają się są tu zbyteczne. Okna i drzwi balkonowe tego systemu fabryka wyrabia i sprzedaje prawie po takich samych cenach jak okna zwykłe. Na zadanie wysyłam bezpłatnie rysunki, prospekta i cennik. Modele naturalnej wielkości gotowych okuć okien są do przejrzenia w mojej kancelaryi fabrycznej i obecnie na wystawie we Lwowie. 1499 10

Zaszczytnie znany, c. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo naukowy

dyrekt. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie
otwiera z dniem 1 września 1906

pierwszorzędnym swym PEN- SYONACIE Osobny Oddział

starszych i inteligentnych Uczniów Szkół Średnich uczęszczających do publicznych Zakładów naukowych.

PENSYONAT znajduje się w willi, wyłącznie przez ZAKŁAD otoczonej uroczym ogrodem.

Interniści rozdzieleni według wieku, umieszczeni są w obszernych pokojach, urządzonych na wzór wyższych Zakładów naukowych wojskowych.

Najlepsza i najtroskliwsza opieka nadzór w nauce, dostateczne łowe utrzymanie, stały nadzór rucynowanego lekarza Zakładowego, kąpieliska w domu, czytelnia zaopatrzona w fortepian, szachy, rozrywki gry towarzyskie, ilustracje i dzienniki w kilku językach do użytku internistów, odpowiadają wszelkim wymaganiom pedagogicznymi i higienicznymi wychowania młodzieży.

Nauki Szwedzkiej i języków udzielają stali Profesorowie i Asystenci. — Konwersacya niemiecka.

Kierownikiem pensjonatu jest emert. c. k. pułkownik, 40-letni Profesor Akademii marynarskiej.

PRZYSTĘPNE CENY.

Asystenci udziela Dyrekcya Zakładu, ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda“. 1565 3

Prawdziwe kotwicowe złote (double) REMONTOIRY - ROSKOPF - SAVONNET.

są najnowszymi zegarkami „Roskopf“. Mają doskonałą, gwarantowaną, precyzyjnie wykonaną pracę, o podwójnych złotych „double“ kowertach ze sprężyną. Złoto doublewane jest metalem podobnym do złota prawdziwego, który tego podobieństwa nigdy nie traci. — Te zegarki z powodu swego świetnego wykończenia są przedmiotem powszechnego podziwu — a od prawdziwie złotych trudne do odróżnienia. 753 15

Cena złr. 5.—.

Do tego łańcuszek ze złota doublewanego złr. 1.50. Do każdego zegarka daje się 3-letnią pisemną gwarancję. Wysyła tylko za pobraniem pocztowym

JÓZEF SPIERING

WIEDEN I,
POSTGASSE NR. 2—34.

Każdy kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę niechaj używa Kawy zdrowia

Kawa zmieszana z 1/4 częścią kawy ziarnistej, powolnie nawet najwybredniejszych smakoszy.

BOM wątlwym, niedokrewnym i dzieciom przy podawaniu samą

Kawę zdrowia

fabryki w Podgórzu bez dodatku ziarnistej.
kosztuje tylko 80 ct. czyli 1 Kor. 60 hal.

Akcyjny Bank Związkowy

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie
przy ulicy Trzeciego Maja L. 7 i piętro

otworzył z dniem 1 stycznia 1906

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem:

4% z krótszym wypowiedzeniem

4 1/2% z dłuższym wypowiedzeniem

Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskutecznione codziennie, wyjąwszy niedziele i święta w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 po południu.

28 10

Prof. William'a

Axa Farba na włosy

prawdziwa amerykańska Farba na włosy



Nieporównanie znakomity środek który przywraca napowrót naturalną barwę włosów na głowie i brodzie. tak dalece, że zapomina się że były kiedyś siwymi. Prawdziwa, amerykańska Axa farba na włosy barwi naturalnie a trwale, posiwiałe, wypłowiałe lub rude włosy, na blond, jasny i ciemny szatyn lub czarno.

Prawdziwa amerykańska farba na włosy „Axa“ jest zarówno dobrą na brodzie jak i na głowę. Posiada największą trwałość — i pod gwarancją absolutnie nieszkodliwa. Najprostszyszy sposób użycia. Wyżysk w tym wypadku wykluczony. Sprowadza nadto, porost włosów, nadaje im piękny jedwabisty połysk, nie wala, nie tłuszczy i nie barwi skóry. Pozostaje niezmienną. Żadne mycie nie jest w stanie usunąć jej. Składa się z pewnego płynu, bez domieszki jakichkolwiek szkodliwych czynników. 1392 0

Amerykańska, prawdziwa farba na włosy „Axa“ z powodu swej PROSTOTY, DOSKONAŁOŚCI, TRWAŁOŚCI, NIESZKODLIWOŚCI I TANIOŚCI, przewyższa wszystkie tego rodzaju środki Tysiącnie listy dziękczynne. Cena fiaszki K 550.

Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty europejski skład główny: Riviera Parfümerie Wien VI, Eszterhasygasse 31.



Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwałą polysk.

Hofa pasty są wydatniejszszymi od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się jedno pudełko pasty darmo.

7640

Pierwszy Zakład

PLISOWANIA

przy ul. Niecałej l. 13 parter

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie plisowania wchodzące, (fałdy gładkie, płaskie i desenie.) Sukienkloszowych wypożyczają się formę albo na życzenie przykrawają się je i szyje w zakładzie. 1038

Przemysłowiec

liczący lat 33 pragnie zapoznać pannę lub wdowę bezdzietną do lat 30 - 35 (może być niemka) łagodnego charakteru, dobrą i energiczną gospodynię, pievien kapitałpożądany cenieni szybszego rozwinięcia fabryki dobrze się rentującej. Adres: „Fabrykant“ post rest. Stanisławów. 1571 5

Wobec niesumiennie rozsiewanych pogłosek, jakoby istniejący pod moją firmą zakład pogrzebowy sprzedawał ewentualnie wydzierżawiał lub z istniejącymi konkurencyjnymi firmami się łączył, widzę się zmuszoną donieść do publicznej wiadomości, że 1425 4

Zakład pogrzebowy Józefa NOWINSKA

w Krakowie

ulica Mikołajska Nr. 14, Tel. 248

tylko we własnym zarządzie prowadzę i ten nigdy nawet chwilowo w zarząd obcy nie przechodził a tem samem był zawsze moją własnością.

Urządzą pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych mając ku temu bogato zaopatrzone skład w różne dekoracje i stroje najnowszych fasonów dla służby. Sprowadzam zwłoki ze wszystkich krajów Europy. — Posiadam własne grobowce do odstąpienia i tymczasowego przechowania zwłok. Liczny wybór trumien na składzie tak drewnianych jak też i metalowych. Z poważaniem Józefa Nowinska.

Na sezon podróży:
Flaszki podróżne.
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane — **Necessary podróżne.**
Rzemyki podróżne.
Poduszki do wymania satynowe, płazowe i szerszen.
Wamy i miednice gumowe podróżne do składania

Na sezon podróży dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:
Sztalugi polne składane, z siedzeniem, szkiełkowe z pasem do założenia przez ramie.
Parasole polne.
Laski składane do przechowywania jakiegokolwiek parasola.
Kapelusze białe do malowania

Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarel. — **Farby olejne** i akwarelowe z różnych fabryk. **Palety** z drzewa i porcelanowe. **Pędzle** we wszystkich gatunkach. **Werniksy** i inne środki do malow. **Aparaty** do wypalania oraz inne przybory do rysowania i malowania — polecają

Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte. **Bloki do szkicowania.**
Papiery — Kartony i Deszczółki do malowania.
Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.

Na sezon kąpielowy:
Czapki i kapelusze do kąpeli. **Pantofelki** do kąpeli. **Aparaty. Bekawiczki i gąbki** do nacierania ciała.
Wyskok ze szpilek sosnowych. **Pastyłki boraksowe** periumowe dra Sedlitzky'ego do mycia codziennego i kąpeli.
Kule żelazne, sól siarka do kąpeli

Rynek 37 Kraków linia A-B. — REIM I SPÓŁKA. — Rynek 37 Kraków linia A-B.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Przybory do golenia, Środki kosmetyczne, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka i różne inne przybory toaletowe, Plasterki na nagniotki, Szczoteczki do zębów „Ideal“.

Syfony i Kapsle „Sparklets“ do sporządzania musujących napojów. Aparaty do filtrowania wody, Aparaty i wszelkie przybory do robienia Wody sodowej.

M. BEYER I SPÓŁKA

Kraków
 Sukiennice Nr 12-14.

Na Sezon Nowości

Koszule z angielskich zefirów
Koszule i Paski turystyczne
Chustki płócienne i batystowe
Wszelkie wyroby trykotowe
Pończochy, Szkarpetki dla Pań, Panów i dzieci.

1229 0

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski pod zarządem

JOZEF A KULESZY

naprzeciw cmentarza krakowskiego 492

posiada na składzie wielki wybór gotowych POMNIKÓW Z PIASKOWCA, MARMURU, GRANITU I LABRADORU. Podejmuje się wykonanie GROBOWCOW, tak w miejscu, jak i na prowincji, według własnych lub dostarczonych rysunków.

ZEGARY PENDULOWE

z biciem wieżowym

1187



są ostatnią nowością wyrobów zegarmistrzowskich. Te francuskie miniaturowe zegary, długości 70 cm. są wykonane z drzewa orzechowego, pięknie politurowane i rzeźbione i biją za każdą pół i całą godziną. Dźwięk jest przyjemny i dźwięczny, ludzaco podobny do bicia zegaru wieżowego. Cena K. 10.—, ze zwykłym biciem K. 9.—. Ten sam zegar z muzyką, gra co godzinę najpiękniejsze tańce i marsze K. 12. Skrzynka i opakowanie do każdego zegaru 3) hal. Zegary te, nietylko co do minuty idą regularnie (3 lata pisemnej gwarancji) lecz zarazem z powodu prawdziwie świetnego wykonania zewnętrznego stanowią piękny i elegancki mebel. — Budzik z muzyką (gra zamiast dzwonić) K. 12. — Remont. Roskopf niklowy K. 5. Prawdziwy srebrny remontoir K. 10. Wysyła tylko za zaliczką. W razie niepodobania przyjmuje się napowrót, lub zwraca pieniądze — zatem nie ma żadnego ryzyka, Wielki ilustrowany cennik zegarków, lancuszków, pierścieni etc. wysyła na żądanie gratis i franco.

Jozef Spiering, Wiedeń, I, Postgasse Nr. 2-34.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASOW
 maszynowych
Ignacego Wurma
 w Krakowie, ul. Kanonicza l. 19

Tanie czeski PIERZE
 5 kilo, świeżo dar K. 9-60, lepsze K. 11-00, białe, puchowe, darte, Kor. 13-20, białeżno-białe, puch., darta, K. 30, 40. Wysyła opłatnie za pobraniem.
 Zwrot lub wymiana dozwolone z zwrotem porta. — *Benedict Sachs Lobes 284, p. Pilsen, Czechy.* 71

Swieżość
 młodzieńczą młodość zna zachować bardzo długo jeżeli się używa tylko preparatów znanych i uznanych jako doskonałych, a do których należą **Crema Simon** oraz **Puder rzymski Simon'a**. — Jednocześnie trzeba bardzo unikać kosmetyków podejrzanycy. 744

ZMIANA BOKABU.
 Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że
Zakład
Zegarmistrzowski
 istniejący od r. 1883 pod firmą **A. Holik** w Krakowie Szewska L. 2 został przeniesiony pod L. przy ul. Stawkowskiej

Poleca swój Skład zegarków genueńskich i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręczeniem 3-letniem. Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.
 Z poważaniem **A. HOLIK.**

Dwa pokoje frontowe
 umeblowane razem lub osobno do wynajęcia od lipca
 Ul. Basztowa l. 27, II piętro
 1584 3

Sad 2 morgowy ze szlachetnymi owocami przy klasztorze SS. Dominikanek we Włocławku, p. Nadbrzezie może zaraz w dzierżawę katolik. Podobnie do wydzierżawienia 1 morgowy SS. Dominikanek w Białej niżniej Stróże-Dworzec. Oferty przyjmują zarządy klasztorne. 1584 3

Panienki
 uczęszczające do zakładów naukowych, przyjmuje na mieszkanie z pełnym utrzymaniem w dwoje bezdzierżawo po wyższym urzędniku. Na żądanie osobne pokoje — także fortepian — użytku. 1442
Ulica Batorego Nr. 1, II. piętro drzwi na lewo - główne schody
 Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Dr Antoni Beaupe**
 W Drukarni „Głosu Narodu” w Krakowie, pod zarządkiem **B. Tomaszewskiego.**

Założony w roku 1872

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowieckiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakresie kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji — oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców rodzinnych po cenach bardzo niskich.

PIERWSZA KRAKOWSKA PALARNIA KAWY
Ważne dla P. T. Gospodyń!
 Za darmo, jako premię, otrzymają każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrótem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12 1/2 kg. z moliach wyborowych mieszcząc palonej kawy patentowaną, ozdobną, hermetyczną, higieniczną, samomielącą, oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną: **„CONSERVATOR“**

M. JAWORNICKI
 Kraków, Rynek gl. 44.



Wysokoprocentową Mąkę żuźlową Thomasa
 (18-20% resp. i 19-22% ogół. zawart. kwasu fosf.)
 sprzedaje na dostawę po koniec lipca **mimo podrożenia ceny** po niższych cenach wiosennych

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH
 w Krakowie (plac Szczepański 6), we Lwowie (Kopernika 2) także wszelkie inne nawozy sztuczne, jako to:
Superfosfaty mineralne, amoniakalne i kostne — **Mąki kostne** zwykłe i preparowane i t. d. i t. d. po najtańszych cenach i na najdogodniejszych warunkach.
Cenniki darmo i opłatnie, na żądanie specjalne oferty. 1534 6

Specjalny Zakład Instalacyjny
 dla wodociągów, centralnego ogrzewania i gazowego oświetlenia.

Julian Tokar

Kraków, św. Jana Nr 10, Telefon 574

projektuje i urządza fachowo, praktycznie i tanio:
 WODOCIĄGI, STUDNIE, POMPY, KALORYFERY, WENTYLACJE, URZĄDZENIA SAMOCZYNNYCH PIJADEŁ DLA BYDŁA W STAJNIACH, KUCHNIE ZELAZNE I URZĄDZENIA DLA CIEPŁEJ WODY.
NAJLEPSZE POLECENIA. — KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

Wózki dziecięce kupuje się najlepiej w fabryce **L. BAUMANNA**, właściciela c. i k. patentu, Wiedeń VI 2 Millergasse Nr 6, dlatego że wózki te odpowiadają wymaganiom higieny i zdrowia i są zalecane przez pp. lekarzy, gdyż wykonanie ich jest doskonałe i eleganckie, i sporządzane są w cenach od najniższych do najwyższych.
 Ilustrowane cenniki gratis. 1118 0

